Nr. 173. Dnia 25 czerwca. Piątek. Dnia 13 (25) czerwca 1886 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., za każdy następny raz 1½ kop.

Ogłoszenia do *Kurjera warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska nr 18.

Dziś: Prospera Biskupa.	Wschód słońca o godzinie 3 minut 41.	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 40 w.	Wtorek: **Piotra i Pawła Apost.**
Sobota: Jana i Pawła M.	Zachód „ „ 8 „ 23.	Zachód „ „ 12 „ 51 r.	Środa: Emilji i Lucyny Panien.
Niedziela: Władysława Kr. Węg.	Długość dnia godzin 16 „ 42.	Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 2.	Czwartek: Teodoryka Kapłana.
Poniedziałek: Ireneusza i Leona.	Ubyło „ „ — „ —.	Dziś o godzinie 2-ej po południu 14° R.	Piątek: *Serca Jez., Nawiedz. N. M. P.*

Redakcja, administracja i drukarnia na placu Teatralnym nr 9.—Telefonu nr 126.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Włastimiła; jutro Rozmysława.

Zgromadzenia: Ogólne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa przemysłowego Lilpop, Rau i Loewenstein. (Lokal zarządu Towarzystwa, róg Książęcej i Smolnej nr. 3041 lit. B.—godz. 2 po południu.)— Ogólne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa zakładów górniczych starachowickich. (Lokal zarządu—godz. 2 po południu.)

Wystawy: Ostatni dzień wystawy robót kobiecych, wykonanych w zakładzie dla kobiet hr. Cecylji Zyberk-Platerówny, oraz rozdanie nagród. (Sale gmachu zakładowego, Piękna 24—od godz. 10-ej rano.)— Wystawa Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, Krakowsk.-Przedm. nr. 15 (od godz. 10-ej rano do 6-ej wieczór.)— Wystawa obrazów A. Krywulta. (Hotel Europejski—codziennie od godz. 9-ej rano do 6-ej wieczorem.)

Teatra: Letni (w ogrodzie Saskim): dziś „Starzy kawalerowie"; jutro „Aida" (występ gościnny panny Emilji Heckmann i p. Czernickiego);— Nowy: (przy ulicy Królewskiej): dziś „Baron cygański"; jutro „Baron cygański". (Godz. 8 wieczorem.)

Cyrk Salamońskiego i koncert. (Dolina szwajcarska—koncert o godz. 6-ej, przedstawienie w cyrku o 8-ej.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

— Wczorajsza niepogoda sprawiła, iż wszystkie procesje, jakie wyjść miały z powodu uroczystości Bożego Ciała na zewnątrz kościołów, odbywały się wewnątrz nich.

— W kościele archikatedralnym św. Jana solenne nabożeństwo odpustowe odprawił w asystencji licznego duchowieństwa i z udziałem wszystkich prawie cechów z chorągwiami JE. ks. arcybiskup Popiel, przyczem na chórze instytut muzyczny wraz z artystami opery wykonał wielką mszę Moniuszki z towarzyszeniem organu i znacznie zwiększonej orkiestry.

— W kościele Wszystkich Świętych sumę celebrował Jks. Szczeniowski, wikarjusz parafji św. Barbary, kazanie zaś wygłosił Jks. Słowikowski, wikarjusz kościoła po-pijarskiego.

— Jutro w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) o godzinie 9 ej rano odprawioną będzie przed ołtarzem Serca N. Marji Panny uroczysta wotywa, z wystawieniem N. Sakramentu i procesją na intencję arcybractwa tegoż tytułu i nawrócenia grzeszników.

Przegląd polityczny.

Z Wiednia piszą do nas pod d. 23-im b. m.:

„Ogólne panuje tu przekonanie, że pod zimę, po zawarciu ugody z Węgrami, nastąpi rekonstrukcja gabinetu. Jakkolwiek bowiem rząd uzyskał w sprawie cła od nafty większość dwóch głosów (nie licząc głosujących ministrów); ale stało się to tylko tym sposobem, że 12 polaków nie głosowało, czterech zadało gwałt własnemu przekonaniu, a nadto izba mimo to wszystko nie przyjęła przedłożenia rządowego, ale poczyniła w niem zmiany.

Gabinet nie posiada zatem większości, a nadto osobiście niektórzy członkowie rządu spotykają się z dotkliwemi zarzutami i żalami ze wszystkich stron izby. Wielce ubolewać potrzeba, że koło polskie także powagę swoją i w Wiedniu i w kraju wielce naraziło. To co rząd zaniedbał, a mianowicie zaniechania zajęcia wobec węgrów stanowiska sprawiedliwego, opartego zarówno na potrzebie obrony skarbu państwa i produkcji naftowej, jak i na moralności (ukrócenia przemytnictwa), wszystko to mogło było koło polskie odrobić, gdyby było obok cła 2 złr. w złocie uchwaliło i przeprowadziło także podniesienie ciężaru gatunkowego sprowadzanego surowca na 850°. W takim razie byliby wszyscy polacy głosowali przeciw Suessowi, gdyż podniesienie na 850° miałoby to samo znaczenie i ten sam cel, co wniosek dra Suessa.

Koło odrzucając tę poprawkę, nie postawiło rządu na stanowisku mocnem, nie zgromadziło znacznej większości, odjęło przez to siłę nacisku nowym rokowaniom z Węgrami, stanęło w sprzeczności z interesami skarbu państwa, produkcji naftowej i moralności. Nic dziwnego, że w kraju panuje wielkie wzburzenie i przeciw rządowi i przeciw kołu polskiemu.

Wzburzenie to jeszcze wzrośnie, gdy się pokaże, iż Węgry, rokując nanowo z rządem austrjackim nie mającym silnego poparcia izby, nie będą się czuły pochopnemi do ustępstw, nawet owych 2 złr. nie przyjmą, będą się targowały i w jesieni stanie przed izbą w Wiedniu i przed kołem polskiem alternatywa: albo znowu od 2 złr. ustąpić, albo przyczynić się do zakwestjonowania ugody.

Zapewne wtedy koło polskie ustąpi, ażeby nie brać na siebie zarzutu utrudnienia państwowej sprawy, jaką jest ugoda z Węgrami. Ale całe to zamieszanie, gwałt zadawany samemu sobie, rozstrój większości, brak harmonji między większością a

Kwiat paproci pana Leonarda

HUMORESKA.

przez

HAJOTĘ.

Pan Leonard jest młodzieńcem pod każdym względem bez zarzutu. Patrząc na niego, żal bierze, że go nie można niby wielki wzór kaligraficzny wypisać u nagłówka kajetów życia (gdyby takie po składach materjałów piśmiennych sprzedawano) wszystkich innych synów naszego grodu, by kopjując linijkę za linijką doszli do podobnej doskonałości.

Młodzieniec ten nie zna drogi do żadnego z najbardziej nawet renomowanych lombardów, nie kryje się na widok żadnego najcharakterystyczniej nawet orlego nosa, nie traci czasu na ustawicznem poszukiwaniu krawca, któryby opłatę jednego garnituru rozłożył na trzy lata, nie pali więcej nad sześć papierosów dziennie, nie nosi laski ani parasola pod pachą, nie spóźnia się do swego biura więcej nad pół godziny, bywa przynajmniej raz na tydzień w teatrze Małym, a raz co miesiąc w Rozmaitości, lubi „Halkę" i „Trubadura", a także walca z „Bibińskiego", choćby granego na katarynce, wreszcie odwiedza sumiennie każdą wystawę jaką Warszawa zechce go uszczęśliwić.

Jest optymistą na punkcie swego rodzinnego miasta. Zimą patrzy z pobłażaniem na góry brudnego śniegu przed trotuarami, nawet gdy mu nie pozwalają dojrzeć co się pomiędzy ich pasmami dzieje, latem z równą pogodą umysłu łyka kurz i pozwala stróżom oblewać się wodą a mularzom wapnem; z lubością śledzi postęp robót kanalizacyjnych, twierdząc, że co ma być dobrze zrobione musi być robione wolno, a letnie tramwaje mają w nim zapalonego zwolennika i obrońcę.

Pomimo, że skończył już dwadzieścia ośm lat, żyłka awanturnicza nie zawiodła go nigdy dalej niż do Marcelina, Wilanowa lub Grodziska, skutkiem czego wieś przedstawia mu się w kształtach dziwnie fantastycznych i niejasnych, a każdy las widziany zdaleka przejmuje go takiem uszanowaniem, z jakiem zapewne amerykańscy pionierowie spoglądali na zastępujące im drogę żywe mury ljanów.

Wprawdzie jeden z jego dalekich krewnych, mieszkający na Wołyniu, pisze do niego rok rocznie około św. Jana, zapraszając do siebie na wieś, na kwaśne mleko i poziomki, ale pan Leonard, choć w Chinach nie przebywał, zna się na chińskiej gościnności i wie że gdyby ten kuzyn, obarczony liczną rodziną mieszkał naprzykład w skierniewickiem nie rozczuliłby się ani razu nad nadzieją (mogącą się wtedy łatwo ziścić) używania z kochanym Leonardkiem kwaśnego mleka i poziomek—więc też z chwalebną roztropnością przechodzi nad tem wezwaniem z oddali do porządku dziennego.

Zresztą ma dosyć zajęcia latem w Warszawie; chodzi bowiem co wieczór ze swoją narzeczoną i jej mamą na spacer do botanicznego ogrodu, a co niedziela wozi je upatrzoną troskliwie dorożką za miasto. O! bo pan Leonard i pod tym względem jest przykładnym, że w zdrożnym celibacie trwać nie myśli; ale od roku już zaręczył się z bardzo przystojną panienką, której procent od posagu równa się jego pensji (dwa tysiące rubli, nie licząc djet, w jednem z towarzystw ubezpieczających), a jeśli się nie żeni jeszcze, to dlatego, iż czeka cierpliwie na śmierć mocno schorzałej babci, mającej mu zostawić pięć tysięcy rubli w gotowiźnie. Taka właśnie suma potrzebna jest panu Leonardowi na szykowne wyekwipowanie się i urządzenie domu, że zaś poprzysiągł sobie nie zaciągać żadnych długów pod żadnym pozorem, woli zatem odwlekać urzeczywistnienie swego szczęścia, gdyż miłość takich przykładnych młodzieńców umie się zawsze do ich rozsądnych kombinacyj zastosować.

W tym roku przecież, może dlatego, że jest to rok ze wszech miar wyjątkowy i w katastrofy obfitujący, na kilka dni przed św. Janem prawidłową wyobraźnię pana Leonarda opanował dziwny niepokój.

Cudowne legendy o kwiecie paproci, zaklętych skarbach, amuletach wiecznego szczęścia, zaczęły mu krążyć po głowie, prześladując go przy urzędniczem biurku, przy boku narzeczonej, przy jedzeniu, we śnie, wszędzie.

Niepojęte rzeczy działy się z nim; raz nawet zasiadł do pisania wierszy, ale ocknął się w porę, wylawszy sobie karafkę zimnej wody na głowę po dwóch pierwszych rymach.

W końcu pojedyńcze te osobliwsze obawy skrystalizowały się w jeden najosobliwszy, w nieprzepartą chęć poszukania w noc świętojańską kwiatu paproci. Z początku pan Leonard odtrącał tę dziwaczną zachciankę z godnem jego trzeźwej natury oburzeniem, ale po długiej walce zdecydował się—jak się decydujemy wziąć numer na loterję, który nam się kilkakrotnie przyśnił — z całą przesądną wiarą w łaskę fortuny.

Byłby przysiągł, że znajdzie cudowne ziele, byle go tylko poszukał.

Otóż szukać to najmniejszy kłopot, ale gdzie?

Do lasu przecież w tym celu nie pojedzie, zostało mu jeszcze tyle zimnej krwi, by się takiemu szaleństwu oparł.

Ale pan Leonard rozumował w ten sposób. Ponieważ znalezienie kwiatu paproci jest dziełem cudu, więc cuda mogą się dziać wszędzie i kto ma ten kwiatek znaleźć, znajdzie go choćby na bruku, a już najpewniej w ogrodzie Saskim i w myśl tego logicznego zkądinąd rozumowania, postanowił dać się zamknąć na całą noc świętojańską w tymże ogrodzie.

Jeśliby komu takie zuchwałe bohaterstwo w panu Leonardzie wydało się wprost nieprawdopodobnem, dodam, iż w poście bywał on na odczytach Janikowskiego i opisy przygód afrykańskich podróżników natchnęły go już wtedy burzliwą odwagą i żądzą nadzwyczajnych wrażeń, które to nabytki teraz dopiero znalazły swoje zastosowanie.

rządem — wszystko to, do czego jeszcze przyłączą się trudności w sprawie bankowej i cukrowej, skrupi się niewątpliwie na rządzie.

Ten rząd i ta izba już zgodnie i pożytecznie współdziałać nie mogą. I w rządzie zajdą zmiany i izba zapewne będzie rozwiązaną— takie jest, powtarzam, ogólne tu przekonanie".

Pruski minister oświaty p Gossler wybrał się w podróż do Prus Zachodnich i Poznania celem, wprowadzenia w życie uchwalonych świeżo w sejmie reform tamtejszego szkolnictwa. We wtorek pod przewodnictwem p. ministra odbyła się w Gdańsku narada władz szkolnych nad nowem ukształtowaniem stosunków nauki publicznej w Prusach Zachodnich. Na wczoraj oczekiwano przybycia pana ministra w Poznaniu.

Książę Bismark, który natychmiast po katastrofie bawarskiej powrócił z Friedrichsruhe do Berlina, miał już wczoraj wyjechać drogą na Schönhausen do Kissingen. Ponieważ w dniu 18-ym lipca cesarz Wilhelm spodziewanym jest w Gasteinie, przypuszczają, że i książę Bismark tam przybędzie. Przyjaciele pokoju wróżą ztąd prawdopodobieństwo zjazdu księcia Bismarka hr. Kalnokyego i p. Giersa, który, jak urzędownie już we Francensbadzie zapowiedziano ma przybyć tamże w d. 6-ym lipca.

Dzisiaj w Berlinie ma się zgromadzić parlament niemiecki, celem obradowania nad projektem podatku od wódki. Wiadomo, że komisja ów projekt odrzuciła: parlament zaśpiewa mu tylko *de profundis*. Książę Bismark uważa go widocznie za pogrzebany skoro w przededniu rozpraw nad projektem opuszcza Berlin, nie chcąc nawet potęgą swej gromkiej wymowy podjąć niewdzięcznej próby galwanizowania trupa.

Pall Mall Gazette ogłasza odezwę do wszystkich warstw ludności angielskiej, wzywającą do składek publicznych na utworzenie funduszu „*People Pence*" (fenig ludowy), z którego pokryte być mają koszta wyboru kandydatów p. Gladstona. Stronnictwa torysów i unionistów liberalnych lorda Harteingtona nie potrzebują tej zapomogi grosza publicznego, ponieważ kandydaci ich należą prawie bez wyjątku do zamożniejszych warstw ludności.

Rozwiązanie parlamentu angielskiego nastąpi jutro, a rozpisanie wyborów niezwłocznie potem. Podobno już w d. 30-ym b. m. niektóre gminy angielskie przystąpią do wyboru.

Br. Z.

Ostatnie rozprawy senatu francuskiego.

We wtorek rozpoczęły się dalsze obrady senatu nad projektem wygnania „pretendentów" mową senatora Marcou za projektem, któremu sam nie odmawia charakteru jakobińskiego. Po nim oświadcza się Bardoux przeciw proskrybcjom, które naruszają dobrą sławę rzeczypospolitej.

Wśród ogólnego natężenia uwagi wstępuje na trybunę prezes ministrów p. Freycinet.

Poddawszy szczegółowemu rozbiorowi argumenta przeciwników ustawy powiada: Jeżeli ktoś przyznaje sobie prawo proklamowania upadku rzeczypospolitej i objęcia tronu Francji, nie może rościć pretensji do gościnności rzeczypospolitej (żywe oklaski na lewicy). Czy znajdziecie gdziekolwiek rząd, który odzywałby się do pretendentów korony w te słowa: „Usiądźcie u naszego boku i probójcie wszelkich sposobów obalenia nas!"

Nie szukajcie autorów prawa w obozie radykalistów. Inicjatywę jego wziął rząd; on przyjmuje odpowiedzialność zań przed krajem i historją (żywe oklaski).

Teraz wywiązuje się żywa utarczka pomiędzy panem Freycinetem a prawicą, która zarzuca mu łagodne postępowanie z anarchistami, głoszącymi jawnie socjalną i polityczną rewolucję. P. Freycinet twierdzi, iż żaden rząd we Francji nie postępował dotąd z anarchistami z taką energją, jak dzisiejszy, co wywołuje ironiczne okrzyki i zaprzeczenia.

Czy zaszły we Francji wypadki podobne jak w Belgji? Czy w dniu rocznicy komuny zauważono w Paryżu burzliwe manifestacje, jak w latach poprzednich? Rząd jest zdecydowany wśród wszelakich okoliczności utrzymać porządek i spokój, a gdybyśmy zauważyli pewnego dnia, że obowiązujące prawa do osiągnięcia tego celu nie wystarczają, natenczas zaproponujemy izbom nowe prawa (oklaski z lewicy), rząd bowiem pragnie być nieprzepartym wałem obronnym wobec tych, którzy chcą naruszyć porządek i prawo.

Mówca odpycha z oburzeniem insynuację, jakoby rząd zamierzał przyłożyć rękę do konfiskaty dóbr książęcych.

Pastor Pressensé: A pańscy następcy?

Freycinet: Za następców swoich nikt ręczyć nie może; dosyć już trudnem jest ręczyć za siebie samego (wesołość). Nie mogę przewidzieć, co stanie się za lat pięćdziesiąt. O tem tylko zapewnić powinienem, że konfiskata dóbr nie ma żadnego związku z wydalaniem.

Mówca stosuje gorącą odezwę do rozumu i politycznego zmysłu senatu, a zwłaszcza do przyjaciół swoich w centrum, którzy gotują się głosować przeciw rządowi. W imieniu przeszłości, w imieniu zasług, jakie położyli około utrwalenia rzeczypospolitej, błaga ich, aby rozważyli konsekwencje uchwały obalającej wniosek rządowy. Senat nie powinien różnić się w zdaniu z izbą deputowanych, gdy idzie o bezpieczeństwo rzeczypospolitej (żywe oklaski na lewicy).

Pretendenci nie są dla rzeczypospolitej niebezpieczni; należy wszelako usunąć wszelką nadzieję tym, którzy republikę wystawiają przed narodem, jako okres przejściowy, pożałowania godny, zaledwo tolerowany. Nie ja, nie izba, ale bieg rzeczy, ale książęta sami wywołali kwestję banicji (żywe oklaski). Narzucenia się tej kwestji nie mógł powstrzymać rząd ani izba, przyniosła ją siła faktów. Gdyby senat odrzucił prawo, cały świat powiedziałby, że republika przegrała, a sprawa książąt zwyciężyła. Wobec żywej agitacji w kraju i prasie rosłaby ona i potężniała odtąd z dniem każdym. Mówca kończy prośbą do senatu, aby rozważył pytanie, jakie byłyby następstwa wotum odrzucającego ustawę?

Książę Audiffret Pasquier, pierwszy wśród obrad nad projektem mówca z ław monarchicznych, powiada: Książęta, mający wielką przeszłość, opuszczą kraj, zostawiając w nim komunistów, którzy otrzymali amnestję, pomimo, że dopomagając prusakom, podpalili Paryż. Oto fakt, który sumienie publiczne przyjmie z odrazą (oklaski na prawicy). Mówca odwołuje się do liberalnej Francji, aby obaliła prawo gwałtu.

W rozprawach szczegółowych izba odrzuciła znany projekt Marcelego Barthe'a.

Przy głosowaniu nad pierwszym artykułem projektu rządowego Pressensé w imieniu swojem i towarzyszy odczytuje energiczny protest. Artykuł ten przy głosowaniu kartkami przyjętym zostaje 137 głosami przeciw 122. Inne artykuły uchwalono podniesieniem rąk.

Przed oddaniem wotów na całą ustawę zaszedł interesujący wypadek. Wniesiono do sali na fotelu sparaliżowanego jenerała Faidherbes. Gdy wywołano nazwisko jenerała, sekretarz chciał ponieść doń urnę, czego prezydent Leroyer wzbronił, polecając sekretarzowi, aby gałkę od jenerała odebrał i włożył do urny. Prawica podniosła przeciw temu zarządzeniu żywy protest.

Prezydent zauważył, że tak postępowano zawsze. Prawica upiera się wszakże przy swym proteście, co oburzyło lewicę. Ktoś z jej szeregów zawołał: „to infamja!" Prezydent zapytuje wówczas jenerała, czy jest w stanie dać się zanieść do trybuny? Jenerał oświadcza, iż może to uczynić.

„Zaniesiemy go na ramionach"! woła kilku senatorów.

Wsadzają przeto jenerała Faidherbes na fotel i dwóch senatorów niesie go do trybuny. Lewica woła tymczasem z uniesieniem:

„Niech żyje jenerał! Niech żyje rzeczpospolita!"

Jenerał rzucił głos za wygnaniem...

Tak to oderwane napozór ogniwa spajają się niewidzialnie w łańcuch jednego czynu.

Pan Leonard zabawił u swojej narzeczonej do dziesiątej, poczem zaopatrzywszy się w parasol na wypadek deszczu i w rewolwer na wypadek złodzieja, wsunął się chyłkiem do ogrodu Saskiego. Zdawało mu się koniecznie, iż ma wypisane na plecach, że on tam, wbrew przepisom policyjnym, noc przepędzić zamierza.

Przechodząc koło budki stójkowego spuścił oczy mimowoli, rumieniec wstydu okrył mu czoło pod rondem kapelusza od „*Trois François*" i dotkliwy wyrzut ścisnął jego lojalnem sercem. On, natura taka obowiązkowa, że każda czynność nieujęta w pewne reguły, nieobciążona jakimś nakazem, wydawała mu się karygodną swawolą, on za godzin parę stanie się burzycielem porządku publicznego, kandydatem do noclegu w cyrkule, gdyby go na gorącym uczynku schwytano!

Już chciał się cofnąć, ciągniony wstecz przez wszystkie obywatelsko-filisterskie instynkta, jakie się w nim wzbudziły, ale kwiat paproci zwyciężył i w chwilę potem pan Leonard zagłębiał się śpiesznym krokiem w owocową aleję.

Usiadł na ławce, by nabrać sił do czekających go wzruszeń. Migające pomiędzy drzewami światła zataczały w wilgotnem, chłodnawem powietrzu żółte kręgi, o rozmytych, strzępiastych konturach, ciężkie od deszczu liście szeleściały leniwie, chmurne obłoki płynęły jeszcze leniwiej ponad wierzchołkami kasztanów. W alei było tak ciemno, że pan Leonard zaledwo mógł rozróżnić siedzące zrzadka na sąsiednich ławkach pary, których rozmowy zlewały się w ciągły szept niewyraźny, będący jakby jednym charakterystycznym głosem, nie żadnej ludzkiej istoty, lecz samego ogrodu. Trzeba tego posłuchać, żeby wiedzieć jak w ciche, letnie, ciemne wieczory gada ogród Saski. Od czasu do czasu rozległy się kroki, zachrzęściała suknia kobieca, zaświeciły kobiece oczy i męski papieros, tuż koło pana Leonarda wymówione w przejściu słowo zadźwięczało mu w uszach, poczem wszystko cichło, tylko ogród sam wypowiadał dalej z pod pni kasztanów swoją letnią bajkę, bajkę realistyczną w treści, o fałszywie poetycznym stylu.

Pan Leonard siedział i słuchał i myślał, czy jest na świecie drugi równie piękny i wymowny ogród?

Nagle zrobiło się w nim bardzo gwarno. Od strony stawu i głównej alei buchnęły zmieszaną falą śmiechy, wykrzykniki i liczne stąpania. To rozbawiona publiczność letniego teatru rozchodziła się do domów.

Pan Leonard drgnął na ławce i powstał. Głuche trzeszczenie grzechotki odezwało się na raz w kilku punktach ogrodu, niby tajemnicze sygnały niewidzialnych band rozbójniczych.

Panu Leonardowi zrobiło się poprostu słabo. Instynktownie poskoczył w zarośla i stał tam nieruchomy, wciskając głowę w ramiona i starając się zrobić jaknajcieńszym i jaknajbardziej do krzaku bzu podobnym. Serce ledwo mu nie wyskoczyło z piersi; zdawało mu się, że bije w nim sto nowych tętn, o których istnienie nie byłby nigdy podejrzywał swego organizmu.

Niechby go tak dozorca zobaczył! Nietylko, żeby go pozbawił możności znalezienia kwiatu paproci, ale z pewnością nie uwierzyłby poetycznym pobudkom, które skłoniły pana Leonarda do schowania się w krzaki i przypisałby mu jakie niegodziwe cele, równające go ze zwykłym włóczęgą.

Na szczęście żaden dozorca w krzaki zaglądać nie myślał, grzechotki warknąwszy jeszcze kilka razy krótko i gniewnie, jak usypiające psy, zamilkły, wszystkie ławki i aleje opustoszały, ogromna cisza zaległa cały ogród.

Pan Leonard zdziwił się naprzód tej ciszy, a potem się jej dopiero przestraszył. Takim nigdy jeszcze ogrodu Saskiego nie widział, nie wyobrażał go sobie nawet. Zrobiło to na nim takie wrażenie, jak gdyby jego dobry, gadatliwy, pstro ubierający się przyjaciel położył się nagle na katafalku, cały w czerni, z milczącą na wieki twarzą.

Tak, ogród Saski skonał. Zaprzestał wciągać w siebie życie miejskie swemi siedmiu bramami, zgasł, znieruchomiał. Nurtowało w nim wciąż wprawdzie inne, potężne życie, dyszała natura i mówiła każdym szmerem liścia i trawy, każdą wonią, każdym szelestem ptaka budzącego się w gnieździe, ale pan Leonard, szczere dziecię bruku, życia tego nie czuł, nie pojmował. Dla niego ogród Saski był w tej chwili trupem, a on znajdował się wewnątrz tego trupa. Brr!!

Włosy stanęły mu na głowie, gdy chcąc wyjść z krzaków, zachrzęścił gałęziami. Ten suchy odgłos przejął go takim dreszczem, jak gdyby widok poruszającego się całunu.

I nie wierzyć tu w czary nocy świętojańskiej! Nie istneż to czary, że on, człowiek ze stanowiskiem, przyjmujący bez drżenia wiadomość o przyjeździe samego dyrektora Towarzystwa ubezpieczeń, tak się w tej chwili trzęsie i boi!

Heroiczym skokiem wydobywszy się z krzaków, począł biedz szybko aleją, nie oglądając się ani na prawo, ani na lewo.

Ciemne masy drzew rozstępowały się przed nim i zamykały w milczeniu, niby zaklęte wrota, tworząc po obu bokach drgające, szeleszczące otchłanie, pełne przerażających tajemnic.

Pan Leonard doznawał w okolicy karku i ramion dziwnie przykrego uczucia, jak gdyby niewidzialna jakaś ręka schwycić go miała lada chwila.

Tak dobiegł aż do wodotryska. Tu było trochę widniej i przestrzeniej. Turkot dorożki przejeżdżającej Saskim placem wpadł pomiędzy filary i napełnił otuchą zamierające serce pana Leonarda. Ten odgłos znajomy przypomniał mu sąsiedztwo ukochanego miasta, całą piękną prozę tego życia, do którego za kilka godzin wróci, aby jej już nigdy nie porzucić, wyleczony raz na zawsze z fantastycznych zachcianek. Odurzająca woń róż podnosiła się z kwietników, zielonawe ogniki robaczków świętojańskich migały w trawie i na liściach; w oddali pomiędzy rzedniejącemi pniami drzew przebłyskiwał słabo staw, niby tafla czarnej lawy; w górze ciężka chmura przedarta ukośnie, ukazywała szmat chorowito-bladego nieba.

Gdy wynoszono go do domu, lewica urządziła mu owację, a Freycinet uścisnął dłoń gorącego patrjoty.

O godzinie 8-ej wieczorem prezydent Leroyer ogłosił wyrok rozstrzygającego głosowania. Ustawa o wydaleniu książąt uchwaloną została 141 głosami przeciw 107, a zatem większością 34 głosów.

Grzmiące, przeciągłe oklaski lewicy...

X.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

═ Rada państwa na jednej z ostatnich sesyj zaaprobowała projekt podwyższenia cła od zagranicznej cegły i rur drenowych.

═ W Moskwie projektowanem jest otwarcie dla środkowych gubernij Cesarstwa stacji leczniczej według metody Pasteura.

═ Od dnia 13-go stycznia do 13-go kwietnia r. b. przewieziono kolejami z zagranicy przez różne komory 11,059,747 pudów towarów; w r. z. w tymże przeciągu czasu przywieziono 9·4 miljonów pudów.

═ Towarzystwo wzajemnego kredytu, bank handlowy i bank dyskontowy obniżają z dniem 1-ym lipca r. b. stopę procentową od wkładów i lokacyj stałych. Instytucje te płacić będą od wkładów na rachunku przekazowym za okazaniem po 1½% rocznie od innych lokacyj stosownie do terminu wypowiedzenia.

═ Ustanowiona w wysokości 8 rs. od każdej akcji kolei wiedeńskiej dywidenda wypłacaną będzie od d. 1-go lipca.

═ W obozie na Powązkach otwarta została na czas letni stacja telegraficzna.

═ Stan robót kanalizacyjnych przedstawia się jak następuje: Budowa głównego kanału C prowadzoną była czterema partjami t. j. w Alei Ujazdowskiej, na Nowym Świecie, Krakowskiem Przedmieściu i kolei żel. obwodowej i ukończono w ciągu tygodnia 700 st. bież., a razem gotowego kanału jest 14,940 st. b., pozostaje 7020 st. b. Roboty na Krakowskiem Przedm. zupełnie ukończone z wyjątkiem połączenia z Miodową. Obecnie czynią się gorliwe przygotowania, aby w przeciągu dwóch tygodni do trudnej tej pracy można było przystąpić. Budowa głównego bielańskiego kolektora posuwa się znacznie wolniej, a to ze względu wielu trudności miejscowych, jak n. p. piasek płynący w wykopie; zasklepiono 100 st. b., a razem 6100 st. b., pozostaje jeszcze 8870 st. b. Niemniejsze trudności, choć innej natury natrafiono przy budowie kanału Stare Miasto, a mianowicie stare grube mury forteczne na ulicy Gołębiej; mimo to wykonano, prócz kilku robót specjalnych na Zakroczymskiej i Gołębiej 170 st. bież. kanału, a razem 1150 st. b.

═ W dniu 30-ym b. m. nastąpi zamknięcie roku akademickiego w tutejszym uniwersytecie.

═ Bawi w Warszawie chwilowo p. Neyrou, tłumacz na język francuski kilku utworów polskich, a między innemi noweli Sienkiewicza „Bartek zwycięzca". P. Neyrou jest szwajcarem z Lozanny, w kraju naszym przebywa jako nauczyciel.

═ W dniu dzisiejszym przybył z Frankfurtu do Warszawy główny inżenier p. W. H. Lindley i weźmie udział w mającem się odbyć wieczorem posiedzeniu komisji technicznej komitetu kanalizacyjnego.

═ Przybył do Warszawy na czas krótki p. Bolesław Domaniewski, fortepianista, były uczeń, a obecnie profesor instytutu muzycznego w Petersburgu.

═ **Z teatru i muzyki.**

* Zapowiedziane na dziś widowisko w teatrze Letnim uległo zmianie z powodu nagłej niedyspozycji pani Ładnowskiej.

Zamiast „Naszych zięciów", przedstawieni będą „Starzy kawalerowie".

* Panna Emilja Heckman da się usłyszeć jutro po raz drugi na scenie naszej w „Aidzie" w partji tytułowej.

W partji Radamesa wystąpi gościnnie p. Gustaw Czernicki.

* Ułożony na tydzień przyszły repertuar dla teatru Letniego projektuje między innemi na wtorek konkursową komedję Lubowskiego „Osaczony", a na piątek „Chatę za wsią".

* Żółkowski ukaże się w przyszłym tygodniu trzykrotnie na scenie teatru Letniego, mianowicie: w środę i niedzielę w „Naszych zięciach" i w piątek w „Majstrze i czeladniku"

* P. Mieczysław Kamiński, znany z zeszłorocznej gościny w operze tutejszej tenor, zaangażowany został przez dyrekcję teatrów warszawskich na kilka występów.

Pan K. przybędzie w tych dniach do Warszawy i w przyszły czwartek wystąpi po raz pierwszy w „Robercie djable".

Alicją tego wieczoru będzie panna Emilja Heckman.

* Pani Majeranowska, powróciwszy do zdrowia, obejmie za kilka dni rolę Czipry w „Baronie cygańskim".

═ Z teatrzyków.

W „Belle-vue" wystawiono wczoraj po raz pierwszy wodewil w 4-ch aktach pp. Meilhaca i Millaud da p. t. „Mam'selle Nitouche".

Treścią są przygody pensjonarki Djonizy i nauczyciela muzyki Floridora, powód zaś całej setki zawikłań, przez które autorowie przeprowadzają swoich bohaterów, leży w dwoistości charakteru i zajęć owego nauczyciela, który jest zarazem autorem wesołych operetek.

Librecista nagromadził tu mnóstwo niedorzeczności i dzikich przygód, które jednakże zręcznie uprawdopodobnił.

Szalona werwa, przypominająca dawne czasy współautora „Pięknej Heleny" Meilhaca, rozlewa się tu szerokim strumieniem, nie pozwalając widzowi zastanowić się ani na chwilę.

Ozdobą wodewilu są wyborne kuplety (zapewne Millanda), które Hervé wyposażył bardzo wdzięczną muzyką.

Wszystko to składa się na całość, która więcej może ma wspólnego z cyrkiem, niż sceną, ale której, jako robocie scenicznej, niepodobna odwówić wyżyn niedoścignionej dotąd po za granicami Francji maestrji.

Wykonanie „Nitouche" w „Belle-vue" było nad spodziewanie poprawne.

Pierwsze miejsce zajął p. Winkler, odegrawszy rolę Floridora z wielką siłą komiczną, wkraczającą miejscami w dziedzinę prawdziwego artyzmu.

Pani Teksel, jako Djoniza, wywiązała się wcale nieźle z arcytrudnej roli, zyskując zwłaszcza w akcie trzecim rzęsiste oklaski.

Do powodzenia sztuki przyczynili się również niemało: p. Krajewska (przełożona), Nowakowski (doskonały major dragonów), Chmieliński i Eubich.

Na pochwałę zasługuje też bardzo zręczny wiersz w kupletach, które zapewne wyszły z pod pióra dobrze z rymowaniem obeznanego.

═ **Ze sztuki.**

* Żaden zapewne utwór u nas nie doczekał się w tak krótkim czasie tylu ilustratorów, jak znakomita powieść Sienkiewicza „Ogniem i mieczem".

Do licznych ilustracyj kreślących pojedyncze sceny powieści, zamieszczonych w pismach tygodniowych, przybyło cenne album fotodrukowe, złożone z reprodukcji dwunastu obrazów stworzonych na tle tego utworu przez Juljusza Kossaka, którego samo nazwisko jest już najlepszą dla tej kolekcji rekomendacją i reklamą.

Prześliczne obrazy Kossaka w wybornej edycji fotodrukowej, wykonanej przez zakład fotograficzno-artystyczny E. Trzemeskiego we Lwowie, oddane są z zachowaniem piękna oryginału w najdrobniejszych nawet szczegółach.

Wyliczenie niektórych scen przedstawionych w tych fotodrukach wskaże nawet tym czytelnikom, którzy ich nie mają w ręku, jak bogaty i różnorodny materjał miał przed sobą Kossak i da wyobrażenie, jak go mógł wyzyskać.

Pan Leonard spojrzał na zegarek. Obie skazówki stały na dwunastej.

I nagle, jakby pod działaniem uroku tej czarnoksięskiej godziny, dokoła niego i z nim samym zaczęły się dziać nadzwyczajne rzeczy.

Róże zapachniały tak narkotycznie, że panu Leonardowi zakręciło się w głowie, a świętojańskie robaczki błysnęły takim jasnym snopem światel, iż olśniony przymknął oczy... Chciał iść dalej, lecz ku najwyższemu przerażeniu uczuł, jak gdyby stopy jego przebijały ziemię i wrastały w nią, przemieniając się w długie, czołgające korzenie. Jednocześnie wydało mu się, że zamiast rąk posiada długie łodygi o wachlarzowych liściach, że mu na takie łodygi cały tułów podarto, a w głowie pękło mu coś jak gdyby się czaszka rozstąpiła na dwie połowy. Ogarnął go wilgotny chłód leśnej ustroni, zaczął się chwiać... chwiać... tracąc świadomość dotychczasowego swego istnienia.

Inne władze nie opuściły go przecież.

Usłyszał wyraźnie wielki jakiś szum dokoła, jakby gromady zlatujących się ptaków, dziwne głosy zaczęły się odzywać ze wszystkich stron:

— Patrzcie! Patrzcie!

Pan Leonard przestał się już bać; tylko nic a nic tego co się z nim działo pojąć nie mógł.

Wtem rozległo się grzmiące pytanie:

— Kto jesteś?

Pan Leonard z dziwną przytomnością umysłu wymienił swoje nazwisko dodając:

— Urzędnik w Towarzystwie ubezpieczeń.

— A czem chciałeś być?

Pan Leonard zdziwił się.

— Jakto czem? Tem czem jestem. Sobą i urzędnikiem w Towarzystwie ubezpieczeń!

— Słyszycie! słyszycie!—zaszemrały dokoła głosy.—Jest, czem chciał być! Szczęśliwy! szczęśliwy!

Najpotężniejszy z głosów badał dalej:

— Czy walczyłeś kiedy z twojemi przekonaniami? Czy ponosiłeś dla nich jakie ofiary?

— Ja nie mam takich przekonań, z któremi potrzebowałbym walczyć lub ponosić dla nich ofiary—odparł pan Leonard. — Dzięki Bogu nie zbywało mi nigdy na rozsądku.

Ten sam chór, co poprzednio, dał się słyszeć.

— Czy nie dostałeś kiedy pierwszej nagrody na konkursie?—pytał tajemniczy głos.

— Nigdy! — odpowiedział pan Leonard, mocno zdziwiony.

— Szczęśliwy! szczęśliwy!—zaszemrano znowu.

— Czy nie dręczyła cię żądza sławy? Tęsknota za ideałami życia? Pragnienie nieśmiertelności, ciekawość nieświadomego?

— Powiedziałem już—odparł pan Leonard z przyciskiem—iż jestem człowiekiem rozsądnym i podobne mrzonki przystępu do mnie nie mają.

— A znasz ty, co to jest ból ukryty, ciągły, towarzyszący ci wszędzie, gdzie się obrócisz, ból, na który lekarstwa nie ma, chyba że się go wraz z jego siedliskiem z piersi wyrwie?...

— Owszem — odpowiedział pan Leonard — doświadczałem takiego bólu, tylko nie w piersiach lecz w dziąsłach i poradziłem sobie, jak mówisz: kazałem wyrwać ząb. Odtąd nic mnie już nie bolało. Jestem zdrów zupełnie...

— Nie chodzi tu o cierpienia fizyczne—przerwał głos—ale jeżeli w takim tylko duchu pojąłeś moje pytanie, tem lepiej dla ciebie.

Nastała chwila milczenia.

— Powiedz mi teraz—odezwał się tajemniczy badacz—jakim sposobem znajdujesz się tutaj, o tej porze? Podobni tobie ludzie zasypiają w tej chwili smaczno przy zamkniętych na klucz drzwiach i pozapuszczanych roletach.

— Masz słuszność — potwierdził pan Leonard—pierwszy i ostatni raz w życiu zrobiłem takie głupstwo i nie mogę go odżałować. Chciałem poszukać kwiatu paproci. Przecząco mówiło mi, że go znajdę, ale widzę, że nigdy nie warto zważać na takie romantyczne brednie, jakiemi są przeczucia i świętojańskie noce.

— Człowieku, nie bluźnij!—zawołał głos—jeżeliś nie wiedział dotychczas, że nosisz w sobie cudowny talizman doskonałego szczęścia na ziemi, to w tej chwili przekonać się o tem możesz. Alboż nie czujesz, że stałeś się paprocią, która mocą świętojańskich czarów zakwitła w twem samolubnem, chłodnem sercu i twojej praktycznej głowie? Ciebie teraz powinien znaleźć jaki marzyciel, poeta, filantrop, bo to są biedne dusze, na które czyha tysiące niedostępnych tobie udręczeń, niepojętych dla ciebie rozczarowań, niezaznanych przez ciebie dążeń. Wierzaj mi, w takiem tylko ciasnem kółku własnych potrzeb, na takim tylko płaskim zagonie osobistych karłowatych uczuć rozwija się kwiat paproci: zupełne zadowolenie z życia i z siebie. My, duchy świętojańskich tajemnic, otaczamy cię w tej chwili kołem i cieszymy się, patrząc na to rzadkie widowisko. Gdybyś mógł widzieć, jaka z ciebie ładna, rozłożysta paproć i jak pięknie kwitniesz!

— Ja, kwitnę! — wykrzyknął pan Leonard i chociaż już rąk nie miał, zrobił taki ruch, jak gdyby sobie chciał urwać tę kwitnącą głowę.

I musiał ją urwać istotnie, bo nagle wszystko uciekło i znikło, a on sam pogrążył się w jakąś bezdenną nicość...

Wyrwało go z niej mocne szarpnięcie za ramię.

Pan Leonard otworzył oczy i zobaczył, że jest dzień biały, że on sam leży na ławce, że trzyma w ręku prześliczną, zapewne z sąsiedniego krzaka oberwaną przez sen różę, a przed nim stoi stróż ogrodu i pyta go z groźną miną, dlaczego tu noc przepędził, dlaczego zrobił szkodę i czy nie wie, czem to pachnie?

Zbytecznem byłoby dodawać, iż pan Leonard nie opowiadał mu swoich romantycznych przygód, lecz prozaicznie sięgnąwszy do portmonetki uspokoił skutecznie drażliwość tego męża.

Następnie wrócił do domu i położył się do łóżka, wypiwszy szklankę malinowego odwaru na poty, jako zabezpieczenie przeciw możliwemu po przespanej pod gołem niebem wilgotnej nocy, katarowi.

Można prawie ręczyć, iż to był jego pierwszy i ostatni wybryk!

Obraz pierwszy przedstawia orszak Skrzetuskiego, gdy spotkawszy na Dzikich polach na pół martwego Bohdana Chmielnickiego przyprowadza go do życia, dalej widzimy obraz przygody w drodze do Łubniów (złamanie osi u podróżnej kolasy), pochód Chmielnickiego z ordą Tuhaj-beja, napad Bohuna na dwór w Rozłogach, wyjazd księcia Jeremiego z Łubniów, Skrzetuskiego przekradającego się nocą sitowiami stawów zbaraskich, a wreszcie główną kwaterę Jana Kazimierza w Toporowie, w chwili gdy wprowadzają Skrzetuskiego przed króla.

Nie wyliczyliśmy wszystkiego, gdyż i tych kilka słów wystarczy, aby zachęcić ogół publiczności do bliższego zaznajomienia się z albumem.

= Znów odłożenie.

Niestała pogoda ustawicznie przeszkadza przyjściu do skutku uroczystości wianków, która się miała odbyć w dniu dzisiejszym.

Obecnie Towarzystwo wioślarskie odkłada urządzenie uroczystości do czasu ustalenia się pogody.

= Wycieczka statkiem.

Komitet zabaw Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych urządza w niedzielę, d. 4-go lipca, wycieczkę statkiem parowym dla członków, ich rodzin i zaproszonych gości.

Zapisy przyjmowane będą w kancelarji Towarzystwa do d. 1-go lipca.

= Towarzystwo przyjaciół polowania.

Podczas tegorocznej wystawy inwentarzy podniesiona została w gronie kilku ziemian myśl utworzenia Towarzystwa przyjaciół polowania.

Zadaniem tego towarzystwa miałoby być między innemi pielęgnowanie zwierzyny i zapobieganie kłusownictwu.

Wobec tego, że skutkiem nieopatrznej gospodarki zwierzostan w lasach kraju naszego w bardzo smutnym znajduje się stanie i ochrona jego domaga się gwałtownie środków zaradczych przeciw dalszemu wyniszczaniu zwierzyny, zawiązanie takiego towarzystwa byłoby rzeczą nader pożądaną.

= Plac pod kościół na Pradze.

Na Pradze, na dawnym targu końskim, rozpoczęto już roboty wymiarowe pod mający się zbudować kościół.

Terytorjum przyszłego kościoła oznaczono kopcami i tyczkami.

= Potrzeba opieki.

W ciągu lat ostatnich odnowiono kilka świątyń warszawskich i w ogóle w kraju ruch na polu restaurowania dawnych zabytków objawia się żywo.

Tylko kościołem Opieki św. Józefa (po-wizytkowskim) na Krakowskiem-Przedmieściu nie ma się kto zaopiekować.

Od dłuższego już czasu fasada jego rujnuje się, a obecnie z kolumnady spadają tynki, z po za których wyskakują cegły czerwone, jakby zarumienione na widok obojętności ludzkiej.

A przecież kościół nasz ze wszech miar godzien troskliwszej opieki, jako pamiątka po królowej Marji Ludwice i wcale piękne dzieło sztuki architektonicznej w stylu Ludwika XV-go, zwanym także rococo.

Architekt Józef Belloti, budując tę świątynię około połowy XVII-go wieku, ani myślał pewno, że jego dzieło, stanowiące ozdobę Warszawy, w tejże samej Warszawie zostanie skazane na —zapomnienie.

Kolumny świecące ruiną mogą do upadku przywieść i fasadę całą...

= Wywóz rękawiczek.

Jeden z naszych rękawiczników pozyskał zamówienie na znaczną ilość wyrobu aż do Altony.

Miasto to, jak wiadomo, prowadzi obszerny handel z Danją, gdzie główne dla niego ujście znajduje.

= Podarunek.

Wczoraj przewożono przez Warszawę wspaniałego rumaka, przeznaczonego dla jednego z obywateli pod Grodnem.

Jest to dar jego kolegi uniwersyteckiego księcia Turn-Taxis.

Rumak odbywał podróż aż z pod Ratysbony.

= Ze zwierzyńca.

Do ogrodu zoologicznego nadesłano w tych dniach z okolic Zakroczymia cielę o pięciu nogach.

Dziwotwór ten jest do obejrzenia za złożeniem do puszki co łaska dla biednych.

= Kanonada... gradowa.

Chmura gradowa, która w dniu wczorajszym przeszła po nad Warszawą skupiła swoje siły pod wsią Żerań na prawym brzegu Wisły.

W kilka minut pola i łąki pokryły się białą warstwą ziarn lodowych, które znikły dopiero po upływie dłuższego czasu.

= Pożar browaru.

Nocy ubiegłej, o godzinie 2-ej, w browarze p. Hoppenfelda, przy ulicy Żelaznej pod nrem 29, z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w suszarni słodu.

Do pożaru podążyły cztery oddziały straży ogniowej, które zastały cały budynek w ogniu.

O ratunku płonącego zabudowania nie można już było myśleć, przeto straż przedsięwzięła środki zabezpieczające otaczające budowle, po większej części drewniane.

Ogień zaczął już obejmować frontowy budynek, w którym mieścił się młyn konny do mielenia słodu.

Po usilnej pracy zdołano ogień opanować, a w trzy godziny zupełnie stłumić.

Budynek podwórzowy, w którym pożar wynikł, oraz całe urządzenie, uległo zupełnemu zniszczeniu; również spłonęły zapasy zboża, chmielu i słodu przygotowanego do fabrykacji piwa.

Na frontowym domu spaliła się część dachu, resztę zaś rozebrano; młyn konny uległ zrujnowaniu.

Skład wyrobionego już piwa zdołano ocalić.

Szkody obliczają na 30,000 rs.

Browar był asekurowany w drugiem rosyjskiem Towarzystwie ubezpieczeń od ognia.

= Drobny pożar.

Dnia dzisiejszego, około godziny 3-ej zrana, w domu pod nrem 50-ym przy ulicy Żelaznej, w piwnicy należącej do Abrama Hełpa zapalił się złożony tam w znacznej ilości torf.

Ogień ugasili topornicy oddziału mirowskiego straży ogniowej.

= Zasadzka i pobicie.

Ajent policji śledczej Nowacki, czyniąc poszukiwania w towarzystwie stójkowych Gwibora i Klejna na ulicy Zakopowej, otrzymał przez nieznajomych ludzi silne uderzenie pałką w lewą rękę z uszkodzeniem kości.

Nowackiego odesłano do szpitala św. Rocha.

= Wypadki z psami.

Pies należący do Klata, wybiegłszy z domu nr 45 przy ulicy Dzielnej, pokąsał Władysława Durczyńskiego.

Na Ciepłej stójkowy Andrzej Urban zabił szablą psa zdradzającego objawy wścieklizny.

= Przejechania.

W dniu onegdajszym Lejba Jastrzębski na Nalewkach przygniótł wozem nogę służącej Tajtelbaum; również dorożkarz nr 895 na placu Teatralnym najechał na Adama Sikorę.

Winnych pociągnięto do odpowiedzialności.

= Upadek z rusztowania.

Przy malowaniu domu nr 28 na Świętojerskiej, czeladnik mularski Józef Frank spadł z rusztowania z wysokości $2^1/_2$ arszyna i potłukł się boleśnie.

Franka odesłano do szpitala.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym na Żytniej pod nrem 12-ym z mieszkaniu Karoliny Szymczyńskiej zmarł nagle czteromiesięczny synek Zofji Krawczyńskiej.

Dochodzenie zarządzono.

= Konsekracja kościoła.

W Pawłowie, na trakcie pomiędzy Górami świętokrzyskiemi a stacją kolei dąbrowskiej, Wierzbnik, wzniesiony został w miejsce spalonego w r. 1856-ym nowy kościół.

Stanął on za staraniem inteligencji okolicznej i proboszcza miejscowego ks. Jana Strachowskiego, który parafją zarządzał przez lat 30.

Plan kościoła wypracowany został przez p. Mierzejewskiego, budowniczego powiatowego.

Kościół pawłowski ukończony już jest od lat kilku ale konsekracja odbyła się dopiero d. 1-go czerwca i dopełnił jej JE. biskup sandomierski ks. Antoni Sotkiewicz.

= Z praktyki sądów gminnych.

Nieraz już mieliśmy sposobność zwracać uwagę na jurysprudencję sądu gminnego w Wilanowie, obecnie zaś przybywa nam nowy do niej przyczynek.

W ubiegłą środę sąd ten roztrząsał sprawę „o samowolę" osnowy następującej:

Obywatel z Mokotowa p. M., dla kontroli fur wyjeżdżających z jego cegielni, zamierzył na drodze do swej posiadłości ustawić szlaban, przy którym kontroler odliczałby kartki za każdą wywiezioną furę.

Dzierżawcy cegielni, niezadowoleni z kontroli, do której zobowiązali się kontraktem, stawili czynny opór przy budowaniu szlabanu, tak iż ten musiał być urządzony pod osłoną policji.

Dzierżawcy nazwali takie postępowanie samowolą i wystąpili przed sąd wilanowski ze skargą, sąd zaś skazał p. M. na 4 dni aresztu...

W motywach wyroku p. sędzia orzekł wprawdzie, iż właściciel samowolnie z dzierżawcami nie postępował, lecz za to uznał za czyn samowoli powołanie władzy policyjnej.

Naturalnie p. M. od wyroku założył apelację.

= Straszna śmierć.

Czytamy w *Dzien. łódz.*, iż jedna z robotnic fabryki łódzkiej pod firmą Stiller i Pielszowski, znalazła śmierć w kotle z gorącą wodą.

Pragnąc odgrzać przyniesioną ze sobą kawę, nachyliła się zbytnio nad kotłem i wpadła w ukrop, ponosząc śmierć natychmiastową.

— W dniu dzisiejszym, jako ósmym ciągnienia **5-ej klasy 146-ej loterji klasycznej, główniejsze wygrane** padły jak następuje: nr 5994 wygrał rs. 2000 u kolektorki Dąbrowskiej w Warszawie, nr 6735 rs. 2000 u kolektora Moderskiego w Sierpcu, nr 7166 rs. 2000 u kolektora Jawetza w Warszawie, nr 12297 rs. 2000 u kolektora Horyna w Warszawie, nr 778 rs. 1000 u kolektora Szuwalskiego w Warszawie, nr 11686 rs. 1000 u kolektora Kobylińskiego w Radzyniu, nr 12771 rs. 1000 u kolektora Lewka Wilnera w Warszawie, nr 14787 rs. 1000 u kolektora Starkmana w Warszawie, nr 17122 rs. 1000 u kolektora Dawidsona w Warszawie.

≌ Dnia 17 czerwca r. b., pobłogosławiony został związek małżeński w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie p. Feliksa **Lange** z panną Heleną **Słońską**, córką ś. p. Ignacego i Marji z Gajewskich. Szczęść Boże młodej i dobranej parze!

≌ W dniu wczorajszym o godzinie 10-ej zrana, w kościele ewangelicko-reformowanym na Lesznie, pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty pomiędzy p. Michałem **Hertz**, artystą muzycznym i panią Bertą z Perlów **Artztową**. Obrzędowi towarzyszyła liczna rodzina nowożeńców. (782

Nekrologja.

† Ś. p. Aleksandra **Buczyńska,** panna, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 26, przeniosła się do wieczności dnia 25-go czerwca 1886 roku. Pogrążeni w ciężkim smutku: siostry i szwagrowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające za duszę zmarłej w sobotę, to jest dnia 26-go czerwca, o godzinie **8-ej i pół** zrana, w kościele katedralnym św. Jana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w dniu 27-ym czerwca, tj. w niedzielę o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. —2353—

† Ś. p. Ewa z Sakiewiczów **Krajewska,** po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 63, przeniosła się do wieczności. Pozostali w ciężkim żalu synowie i córka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Aleksandra o godzinie **11-ej** zrana, w dniu 26-ym czerwca, to jest w sobotę, a następnie na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. —2354

† Ś. p. Stanisław **Kozłowski,** b. sędzia pokoju, obywatel ziemski i miasta Warszawy, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł w dniu 22-im czerwca r. b. w Nowem Mieście nad Pilicą, przeżywszy lat 54. W głębokim żalu pozostała żona, oraz dzieci i zięciowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na przeprowadzenie zwłok zmarłego z Nowego Miasta do wsi Cielądz, powiatu rawskiego, co nastąpi dnia 25-go czerwca r. b., to jest w piątek o godzinie **3-ej** po południu. 3—2328

† Matka i siostry ś. p. Stanisława **Wysockiego** zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo i pochowanie zwłok tegoż ś. p. Stanisława odbyć się mające w Kałuszynie w dniu 26 czerwca, to jest jutro o godzinie **11-ej** rano. —2351—

† W dniu 26-ym czerwca, to jest w sobotę, jako w wilję imienin ś. p. Władysława **Miernowskiego,** odbędzie się żałobne nabożeństwo za jego duszę w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, o godzinie **9-ej** zrana, na które pozostała żona zaprasza krewnych i przyjaciół. —2334—

† Ze duszę ś. p. Władysława **Jeziorańskiego,** b. studenta uniwersytetu warszawskiego, odbędzie się w sobotę, to jest dnia 26-go czerwca r. b., o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele powązkowskim żałobne nabożeństwo, na które rodzice i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —2342

† W dniu 26-ym o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Jacka (po-dominikańskim) przy ulicy Freta, odbędzie się żałobna wotywa jako w wilję imienin za spokój duszy ś. p. Apoleona Władysława **Lipowskiego,** na którą pozostała żona wraz z synem zmarłego zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—2344—

† Dnia 26 czerwca, tj. w sobotę, jako w wigilję imienin odprawi się nabożeństwo za duszę ś. p. Władysława Emanuela księcia **Lubomirskiego,** o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie. —2346

† Za duszę ś. p. Władysława **Balickiego,** jako w wigilję imienin jego w sobotę, to jest dnia 26-go czerwca r. b., o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra przed wielkim ołtarzem odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych i życzliwych. —2347—

† W sobotę, to jest dnia 26-go czerwca r. b, jako w wigilję imienin ś. p. Władysława **Rebandel,** odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Najświętszej Marji Panny na Nowem Mieście, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2349—

† W dniu 20-ym czerwca 1886 roku zmarła w Lublinie po krótkich cierpieniach ś. p. Paulina ze Stępińskich **Czarniawska,** w 59-ym roku życia. —2358—

† W sobotę, to jest dnia 26-go czerwca, jako w wigilję imienin ś. p. Władysława **Hrubanta** b. naczelnika

wydziału b. zarządu poczt w Królestwie Polskiem, oraz ś. p. Władysława **Hrubanta**, urzędnika d. ż. riażsko-wiaziemskiej, odbędzie się w kościele św. Aleksandra o godzinie **8-ej i pół** rano msza święta za spokój ich dusz, na którą pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2359—

Z Cesarstwa.

Gazeta *Swiet*, więcej niż inne gazety rosyjskie w tych czasach zajmująca się sprawami słowian półwyspu bałkańskiego, mówi w jednym z ostatnich numerów o działalności Austrji i rozszerzaniu jej wpływu wśród rzeczonych szczepów. Pomijając już Bośnię i Hercegowinę, a nawet i Serbję, na porządku, jak twierdzi *Swiet*, stoi teraz Czarnogórze. „Jeżeli Rosja będzie się trzymała tej samej polityki, jakiej się trzymano w Serbji i Bułgarji, to Czarnogórze spotka los jednej i drugiej. Austrja szuka już przyczyny do niesnasek z Czarnogórzem. Rozpoczęły się już ze strony Austrji, nie mające żadnego powodu skargi na rozboje i grabieże, jakich się dopuszczają czarnogórcy. Ostatniemi czasy miało się zdarzyć na granicy czarnogórsko-bośniackiej kilka napadów, ofiarą których padli austrjaccy żołnierze i żandarmi. Zabójcom zawsze się uda znaleźć schronienie na terytorjum czarnogórskiem, a tymczasem władzom czarnogórskim nigdy się nie udaje wykryć ich i wydać na zasadzie międzynarodowych zobowiązań. Jest to czysta niedorzeczność, a jednak rząd austro-węgierski wysłał z tego powodu bardzo szorstką notę do Cetynji. Według ostatnich wiadomości, ks. Mikołaj jedzie już do Wiednia usprawiedliwić się, chociaż jedzie pod pretekstem szukania porady u lekarzy."

Prasa pruska, jak piszą *Peters. wied.*, jest bardzo niezadowolona z dzienników rosyjskich. Petersburski korespondent półurzędowej *Köln. Ztg.*, który zazwyczaj szeroko się rozpisuje o strasznem jarzmie, pod jakiem w Rosji wegetują jego nadbałtyccy współbracia, wynalazł sobie teraz nowy temat do gawęd ze swoimi czytelnikami. Kwestja bawarska i zapatrywania się na nią rosyjskiej opinji publicznej, oto sensacyjny temat, nad którym rozwodzą się petersburscy korespondenci pewnej części prasy niemieckiej. „Tego tylko brakowało, wykrzykuje świeżo *Köln. Ztg.*, aby prasa rosyjska ośmieliła się nam niemcom udzielać nauki moralne i dawać do zrozumienia, że naturalna konieczność nie wywoływała wcale potrzeby usuwania zmarłego a dotkniętego chorobą umysłową króla." „Jest to czysto wewnętrzna kwestja niemiecka, mówi znowu w tych dniach inny dziennik niemiecki (*Berl. Tagbl.*) i dziwić się tylko należy nietaktowności prasy rosyjskiej, przeinaczającej rzeczywiste znaczenie tej *interne deutsche Frage* i ośmielającej się komentować ten epizod z fałszywego, niesłychanie tendencyjnego i germanofobskiego punktu widzenia." Jest to istotnie rzecz bardzo smutna dla samych niemieckich dzienników, że śmiałość gazet rosyjskich doprowadza do takiego oburzenia tak zwykle spokojnych bürgerów z nad Renu i Sprei, ale, tłumaczą dalej *Peters. wied.*, kwestja bawarska przybiera coraz bardziej międzynarodowy i z punktu widzenia polityki zagranicznej coraz ciekawszy charakter, i dlatego też dzienniki rade nierade muszą starać się wniknąć w zakulisową stronę i w tajemne pobudki, jakie wywołały pełne tragizmu nieszczęście. Kwestja bawarska o tyle już się teraz wyjaśniła, że związek pomiędzy nią a zagraniczną polityką Niemiec nie ulega kwestji.

W gazecie *Nowoje wremja* czytamy: „Według pochodzących z rozmaitych źródeł wiadomości, stosunki pomiędzy Niemcami a Francją, lubo nie przyjazne, ostatniemi czasy o wiele się poprawiły w porównaniu z tem, co było przed miesiącem. W prasie zagranicznej trzyma się uporczywie pogłoska, że przed miesiącem starcie było prawie nieuniknione. Zapewniają, że z Berlina wysłano do rządu francuskiego coś w rodzaju ultimatum. Jeżeli do wojny nie przyszło, to tylko dlatego jakoby, że ks. Bismark miał otrzymać od gabinetu Freycineta pozytywne zaręczenie uspokojenia szowinistów. Przypuszczają, że w interesie utrzymania pokoju p. Freycinet poświęci ministra wojny, jenerała Boulangera, który w samej rzeczy w ostatnich czasach występuje prawie oficjalnie jako stronnik odwetu i z tego powodu budzi w Niemczech wielkie niezadowolenie."

Journal de St. Pétersbourg pisze: „Ajencja Havasa zakomunikowała dziennikom paryskim depeszę z Londynu pod datą 18-go b. m., donoszącą, że według informacyj pochodzących z Konstantynopola, Portę niepokoi bardzo koncentrowanie w Bessarabji wojsk rosyjskich. Rada ministrów miała jakoby z tego powodu uchwalić wzmocnienie środków obronnych na granicy armeńskiej. Powszechne bowiem panuje przekonanie, że w razie wojny Rosja główne swoje usiłowania zwróci ku Azji Mniejszej. Nie zdajemy sobie dobrze sprawy z politycznej lub giełdowej potrzeby, jakiej wiadomość ta miała oddać usługę—mówi *Journal de St.-Pétersbourg*. — To jedno tylko możemy powiedzieć, że nie musi pochodzić z bardzo poważnego źródła i że w każdym razie nie odpowiada rzeczywistym stosunkom, istniejącym między dwoma rządami. Zupełnie toż samo powiedzieć możemy o innej wiadomości, dotyczącej również stosunków między Rosją a Turcją, a którą znajdujemy w kilku pismach paryskich. Jest tam mowa o krokach czynionych jakoby przez rząd cesarski w Konstantynopolu dla przyśpieszenia demobilizacji tureckich sił zbrojnych, zgromadzonych w skutek ostatnich wypadków. Żaden krok podobny, żadna insynuacja w tym duchu nie była robioną i nie było powodu do robienia ich."

Kijewlanin, omawiając orędzie ks. Aleksandra przy otwarciu zgromadzenia narodowego, powiada, że położenie obecne Bułgarji wskazuje, że kraj ten jeszcze nie przebył kryzys i że może niezadługo znów Europa będzie musiała zająć się kwestją bułgarską i przerabiać jaki urządzony przez ks. Battenberga *fait accompli*. Taki *fait accompli* może zniewolić Rosję do wystąpienia ze swojemi żądaniami i wytworzenia dla Bułgarji położenia, w którem powtarzanie się komedyj battenbergowskich byłoby absolutnie niemożliwem.

Z ostatniej chwili.

Tegoroczne ćwiczenia jesienne armji austrjackiej w Galicji potrwać mają dni 18. Koncentracja dwóch korpusów po 16,000 ludzi odbędzie się pod Samborem. Cesarz Franciszek-Józef przybędzie z Węgier na Nowy Sącz do Sambora w dniu 8-ym września. Potem odwiedzi prawdopodobnie spalony Stryj.

Książę Bismark odjechał onegdaj zranaj do Warcina.

W Monachjum są przekonania, iż zaraz po złożeniu przysięgi przez księcia rejenta, cały gabinet Lutza poda się do dymisji. Książę przyjmie dymisję ministra spraw wewnętrznych barona Feilitzscha i spraw zewnętrznych, barona Crailsheima.

Ks. Hieronim Napoleon, który onegdaj wieczorem, o godzinie 9 minut 30 odjechał do Genewy, życzył sobie, ażeby odjazd jego nastąpił w zupełnej ciszy. Inaczej książę Wiktor, który odjeżdżał w tymże dniu o godzinie wpół do 7-ej wieczorem do Brukselli. O godzinie 3 ej zaczęła się wielka recepcja u młodego pretendenta. Tenże wygłosił mowę, w której zelecał spokój i umiarkowanie. Rzekł on między innemi. „Nie oczekujcie odemnie protestu przeciw rządowi. Rząd wypędza mnie, ponieważ nie umie inaczej rządzić krajem, jak otwierając mi bramy wygnania. Pozostaję przedstawicielem cesarstwa, jak byli nimi Napoleon I, Napoleon III i ś. p. książę Ludwik Napoleon. Jestem zwolennikiem silnej władzy, równości wszystkich obywateli i zupełnej wolności sumienia. Bądźcie przekonani, że uczynię to wszystko, co nazwisko moje winnem jest demokracji!" Już o godzinie 5-ej nad wieczorem silny oddział policji stanął na dworcu kolei, którą odjeżdżać miał książę Wiktor. Zgromadziło się tam około 500 ludzi, w tej liczbie wielu republikanów przez ciekawość. O godzinie 6-ej zajechało przed dworzec pięć powozów, w pierwszym z nich siedział książę. Bonapartyści otoczyli powóz wołając: „Niech żyje Napoleon! Niech żyje cesarstwo!" Obecni republikanie wołali: „Niech żyje rzeczpospolita!" Z trudnością mógł się wśród tłumu powóz poruszać naprzód. Książę wszedł do salonu poczekalnego wśród okrzyków: „Niech żyje Napoleon!" i „Precz z Napoleonem!" Na księcia oczekiwał wagon salonowy, do którego tenże wsiadł z kilkoma deputowanymi. W pierwszej chwili zmieszany, odzyskał on następnie spokój i wesoły humor. O godzinie 6 minut 20 pociąg odjechał wśród okrzyków do Brukselli.

Hrabia Paryża otrzymał depeszę o uchwale senatu w zamku Eu. Odczytał ją głośno w obecności dwóch książąt krwi, poczem rzekł: „Rezygnacja rodzi świętych, ale nie królów!" Wszyscy księża orleańscy, z wyjątkiem księcia Nemours, zjechali się w Eu. W środę przybyło tam do 300 osób. Wczoraj o godzinie 11-ej miało nastąpić pożegnanie. Książę odjechać miał powozem do Treport i wsiąść tam na okręt „Wiktorja" w drogę do Anglji. Spodziewają się manifestu hrabiego Paryża.

W. Porta wystosowała notę do rządu bułgarskiego, w której wyraża swe niezadowolenie z niektórych ustępów mowy tronowej księcia Aleksandra.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

(*Otrzymane dziś.*)

Berlin 25-go czerwca.—*Europäische Correspondenz* utrzymuje, że książę Aleksander bułgarski wykreślonym zostanie z pocztu **armji niemieckiej.**

Paryż 25-go czerwca.—Były minister Constans mianowany został posłem francuskim w Pekinie.

Paryż 25-go czerwca.—Manifest hrabiego Paryża zakłada protest przeciw dokonanemu gwałtowi i wyraża przywiązanie do Francji. Rzeczpospolita pragnęła zemścić się za zwycięstwo monarchistów, odniesione podczas wyborów październikowych. Godząc w niego, rząd oddaje go zaufaniu Francji. W stanowczej godzinie będzie gotów do spełnienia obowiązku.

Paryż 25-go czerwca. — Ambasadorowie rzeczypospolitej w Wiedniu i Berlinie, hr. Foucher de Careil i baron Courcel, podają się do dymisji z powodu wygnania książąt.

(Ajencja północna).

(*Otrzymane w dniu wczorajszym.*)

Berlin 24-go czerwca.—Na wczorajszem posiedzeniu niemieckiej rady związkowej minister Boetticher imieniem cerarza Wilhelma wyraził wdzięczność dla zmarłego króla Ludwika bawarskiego za pełne głębszego zrozumienia chwili współdziałanie jego przy założeniu nowego cesarstwa niemieckiego, tudzież za niewzruszoną wierność wobec związku.

Paryż 24-go czerwca.—Na wczorajszem przyjęciu środowem u Freycineta świat dyplomatyczny ukazał się w większej jeszcze liczbie, niż zwyczajnie.

Medjolan 24-go czerwca. — Uwięziono ośmiu przewódzców anarchicznego związku tutejszego *Partito operajo*. Związek wraz z wszystkiemi jego filjami rozwiązano.

Londyn 24-go czerwca. — Na wczorajszem meetingu irlandczyków w Jameshallu, deputowany Sexton oświadczył, że ludność irlandzka głosowała podczas ostatnich wyborów za torysami w przekonaniu, iż ci zaproponują przyznanie samorządu Irlandji.

Ateny 24-go czerwca. — Królowa wyjeżdża wkrótce do Petersburga.

Sofja 24-go czerwca. — W zgromadzeniu narodowem zaszły burzliwe rozprawy z powodu wniosku opozycji, aby do adresu mającego być odpowiedzią na mowę księcia, wnieść wyrażenie nagany dla teraźniejszego ministerjum.

Belgrad 24-go czerwca. -- Skupczyna zbierze się w Niszu w d. 12-ym lipca.

Petersburg 24 go czerwca. — Opublikowaną została opinja rady państwa, określająca zakres działalności, prawa, obowiązki i granice władzy naczelników okręgów celnych.

Rewel 24-go czerwca.—Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz wraz z Małżonką przybyli tu w dniu dzisiejszym z Wyborga na parostatku „Olaf". Przyjęcie było uroczyste. Ich Cesarskie Wysokości odwiedzili sobór, poczem było galowe przyjęcie. Kupcy ofiarowali chleb i sól. Wieczorem odbył się koncert urządzony staraniem szlachty.

GIEŁDA.

Warszawa d. 25 go czerwca 1886 r.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano $50.57^1/_2$, 50.50 płacono w małych sumach; krótkoterminowemi obracano po 50.50 i 50.45, przy żądaniu 50.55.

Na **Londyn** 10.23 żądano; $10.22^1/_2$ z początku, później $10.20^1/_2$ tylko płacono.

Na Paryż 40.70—bez obrotów.

Na **Wiedeń** 81.65, przy płaceniu 81.40, również w drobnych sumach.

Listy likwidacyjne 92.85 i 92.45. Za większe 92.75 i 92.70, za mniejsze 92.20 i 92.15 płacono.

Pożyczka wschodnia I-ej i II-ej emisji 100.25, III ej 100.50; pięćdziesiątki 99, bez obrotów.

Listy zastawne ziemskie I-ej, II-ej, III-ej i IV-tej serji 100.90, mały kupców po 100.70 i 100.80. Serja V-ta 99 w żądaniu, płaconą była po 98.90 i 98.85.

Listy miejskie 98.50, 97.75, 97.65 i 97.40. Za II-gą 97.50, za IV-tą 97.20 płacono. Różnice pomiędzy serjami są, jak widzimy, bardzo małe.

Obligi 94.65 i 94.25; za większe sztuki 94.45 płacono.

Listy łódzkie 95, 94, 93.75—bez obrotu.

Godzina 12. Usposobienie chwiejne, wyczekujące, kursa bez zmiany.

J. W.

Zarząd

warszawskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu

podaje do wiadomości, że z dniem 19 czerwca (1 lipca) r. b., stopa płaconego przez Towarzystwo procentu obniżoną zostaje o $1/2\%$.

Towarzystwo zatem bonifikować będzie:

od wkładów à vue obcym $1\frac{1}{2}\%$, członkom 2%,

od wkładów za 3-dniowem wypowiedzeniem obcym 2%, członkom $2\frac{1}{2}\%$,

od wkładów za 7 dniowem wypowiedzeniem obcym $2\frac{1}{2}\%$, członkom 3%,

od wkładów na lokację 3-miesięczną obcym $3\frac{1}{2}$, członkom 4%,

od wkładów na lokację 6-miesięczną obcym 4%, członkom $4\frac{1}{2}\%$,

od wkładów na lokację roczną obcym $4\frac{1}{2}$, członkom 5%.

Równocześnie obniżoną zostaje stopa pobieranego procentu od skupu weksli zabezpieczonych hipotecznie i pożyczek pod zastaw papierów publicznych o $2\frac{1}{2}\%$.

Towarzystwo zatem pobierać będzie:

od weksli hipotecznych z terminem do 3-ch miesięcy 7%,

od weksli hipotecznych z terminem do 6-u miesięcy $7\frac{1}{4}\%$,

od pożyczek na papiery publiczne 7% w stosunku rocznym. (773)

Bank Handlowy w Warszawie

podaje do wiadomości, że poczynając od dnia 1-go lipca r. b., płacić będzie procent od sum lokowanych w Banku:

na rachunku przekazowym za okazaniem $1\frac{1}{2}\%$,

na rachunku przekazowym za 7-dniowem wypowiedzeniem $2\frac{1}{2}\%$.

Od wkładów:

wymagalnych na żądanie $1\frac{1}{2}\%$,

wymagalnych za 7-dniowem wypowiedzeniem $2\frac{1}{2}\%$.

z terminem od 7 dni do 3 miesięcy $2\frac{1}{2}\%$,

z terminem od 3 do 6 miesięcy 3%,

z terminem od 6 miesięcy do roku $3\frac{1}{2}\%$,

z terminem dłuższym nad rok 4%. (780)

(2176) Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne,*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Aleksandrja 15.

Zarząd Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Subjektów Handlowych i Przemysłowych m. Warszawy

ma honor zawiadomić, że w dniu 4-ym Lipca r. b., t. j. w Niedzielę, zamierzoną jest ***wycieczka statkiem parowym*** dla członków, ich rodzin i gości zaproszonych. Zapisy przyjmują się w kancelarji Towarzystwa, Miodowa nr. 15 (nowy) w godzinach wieczornych ***do dnia 1-go Lipca włącznie.***

W razie niepogody wycieczka zostanie odłożoną; o nowym terminie podane będzie specjalne ogłoszenie. (768)

---

701) ***W zakładzie leczniczym.*** Oboźna 5, sprzedaje się ***Kefir*** z zakładu D-rów ***Bondy i Fabiana*** (dawniej Dra ***Wyszyńskiego).***

2239 Dr ***Malinowski,*** ordyn. szpit. dla dzieci, powrócił z Paryża. Marszałkowska 120, od 3—5.

— D-ta ***M. H. Neumark*** wstawia najlepsze zęby sztuczne po rs. 2, Tłomackie nr. 11. 2267

— ***Dentysta B. Gutzmann,*** Królewska nr 3, róg Krakowskiego-Przedmieścia, najlepsze zęby sztuczne po rs. 2. Reperuje i przerabia zęby. 2138

Potrzebną jest osoba inteligentna

w średnim wieku do zarządu domu na wieś, znająca krawiecczyznę. Wiadomość w hotelu polskim nr 23 jutro, to jest w sobotę, od godz. 8 do 10 rano. (2355

Nowe Papierosy

KORALE

w cenie 60 kop. za 100 sztuk,

w opakowaniu po 100, 25, 10 i 5 sztuk polecają

Kalinowski i Przepiórkowski,

w Warszawie (Hotel Europejski). (610

Pierwsza warszawska parowa fabryka MUSZTARDY

ARTHUR & C-o w Warszawie,

ul. Leszno nr 4 wprost ul. Rymarskiej. (718

Ulica Graniczna nr 14.

Pracownia Chemiczno-Technologiczna

Dra Aleksandra M. Weinberga,

dokonywa z ścisłością i pośpiechem rozbiory i oceny dla rolnictwa, przemysłu i handlu, oraz badania hygieniczne. — ***Specjalność:*** wyrób płynów mianowanych i odczynników chemicznych do łatwych podręcznych badań w fabrykach. — ***Porady technologiczne.*** (2241)

Warszawski magazyn żałobny i pogrzebowy oraz fabryka trumien. poleca: trumny metalowe i dębowe, obijane aksamitem, suknem i t. d.

Gotowe żałoby i przybory pogrzebowe. Załatwia kompletne pogrzeby, ekshumacje i przewożenie zwłok z zagranicy i Cesarstwa, oraz wynajmuje wozy do przewożenia zwłok z domu do kościołów i na prowincję, po rs. 3 za pierwszą, a rs. 2 za następne godziny.— Senatorska nr 32 (wprost kościoła).—Telefonu nr 134. (747)

2067) ***Nowość!***

Papierosy ***„HAVANAISES" z prawdziwego tytoniu hawańskiego,*** bez przymieszek (pod gwarancją), 10 szt. 15 kop.

Prawdziwe tylko z marką

dostać można we wszystkich magazynach tabaczn.

— ***Kucyk maści kasztanowatej do sprzedania.*** Wiadomość w hotelu Saskim u szwajcara. (2340)

Do bucików damskich!!

Lakier czarny i złoty

Glazura czarna w flakonach z gąbeczką u korka polecają składy ***S. GLINSKIEGO,***

Senatorska 32. (374) Nowy-Świat 69.

Wozy MEBLOWE

są do wynajęcia na przeprowadzkę. Plac Witkowskiego nr 2. (2345)

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Za przesłany sordeczny uścisk dziękuję kochanemu Władkowi.—*Złamana.* (2348

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 25 go czerwca 1886 r.

Weksle:	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.55	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.23	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.70	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.60	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	100.90	—.—
„ „ „ m.	100.90	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	98.50	—.—
„ „ „ II	97.75	—.—
„ „ „ III	97.65	—.—
„ „ „ IV	97 40	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	95.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	92 85	—.—
„ „ „ małe	92 45	—.—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.25	—.—
II „ „ rs. 100	100.25	—.—
III „ „ rs. 100	100.50	—.—
Listy wileńskie długot. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	94.65	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz. teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. nowych 5% kop. 4

Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 111

Od Listów zast. m. Łodzi kop. $71\frac{1}{4}$

Od Listów likwidacyjnych kop. $25\frac{1}{2}$

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 25-go czerwca 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. .	—	—	525	—
„ „ pstra i dobra	—	—	600	—
„ „ biała . . .	—	—	615	—
„ „ wyborowa .	—	—	640	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	465	570
„ średnie	—	—	450	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	300	355
Gryka . . . . 262 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 202 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	35	55	—	—
Słomy pud	20	30	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękki . .	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 25-go czerwca 1886 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 7 kop. 93^{2}

„ garniec rs. 2 kop. 58



W Fabryce Fortepianów i Pianin

J. Kerntopf i Syn,

plac Krasińskich № 1,

do sprzedania kilka fortepianów używanych, w bardzo dobrym stanie, od rs. 225 do rs. 350, pianina od rs. 300. Przeznaczonych kil**kadziesiąt instrumentów do wynajęcia.** 1234

Wino Czerwone Węgierskie

Ofner Adelsberger,

Vermouth włoski,

Vöslauer biały,

poleca **Handel Win** 1332R

S. MĘDRZECKIEGO,

Trębacka № 15, (od Wierzbowej).

Wyszło z druku nowe dzieło p. t.:

„Jak trzeba wierzyć i jak żyć według wiary,"

czyli krótki wykład dogmatów i obrzędów rzymsko-katolickiego kościoła, ze zbijaniem twierdzeń mniemanych mędrców światowych, tudzież słów parę o stanowisku i posłannictwie kobiety w społeczeństwie, przez

Boguchwałę.

Cena za 2 tomy rs. 3, z przesyłką rs. 3 kop. 50.

Skład Główny w księgarni Gebethnera i Wolffa.

NB. Czysty dochód ze sprzedaży powyższego dzieła przeznacza autorka na budowę kościoła na Pradze. 1257

NOWOŚĆ. ? NOWOŚĆ.

1112r

Odgadywanie myśli,

sensacyjna rozrywka dla młodzieży i dorosłych, do nabycia po kop. 40 we wszystkich księgarniach i w składzie głównym u A. J. Wiśniakowskiego, Krak.-Przedm. № 75/81, wprost kościoła ś. Anny (po-Bernardyńskiego).

SKŁAD ZAPAŁEK

i innych wyrobów chemicznych

W. Dzisiewskiego

ulica Marszałkowska Nr 145,

5-ty dom od ul. Królewskiej,

ma zaszczyt polecić:

Zapałki krajowe i zagraniczne.

Proszek Kajenny znany ze swej dobroci, na robactwo ulepszony.

Proszek Perski i Dalmacki na robacwo.

Proszek, Trociczki i Tynkturę na mole.

Papier molojad na niszczenie moli.

Papier i lep na muchy.

Powidła indyjskie na szczury i myszy.

Tynkturę na pluskwy.

Pochodnie pogrzebowe, Naftalina na mole. 1043

MLEKO

świeże codziennie, od 8 Lipca. Ulica Wilcza № 27. 1353R

NIEPRZEMAKALNE

OPONY, NAMIOTY, PASY do maszyn

z najlepszego żaglowego płótna, wyrabia i poleca

F. BIERNATH,

Warszawa, 936R

Senatorska № 32 nowy,

gdzie skład **płócien finlandzkich.**

PANIENKA MŁODA,

lub Osoba starsza, która życzyłaby sobie wyjechać na letnie mieszkanie, może znaleźć przyzwoite i odpowiednie towarzystwo i opiekę, oraz całodzienne utrzymanie za przystępną cenę, przy rodzinie wyjeżdżającej do Jabłonny, składającej się z matki i trzech córek.—Bliższych szczegółów zasięgnąć można u Kassjerki w sklepie p. Krupeckiego na Lesznie. 1342

Hôtel de France

WARSZAWA.

Pokój, dziennie z usługą, od 60 kop. do 5 rs.

Śniadania po 75 kop. 684R

Obiady po rs. 1.

Znane wino stołowe (Vin de table) butelka kop. 50, pół butelki 25 kop.

J. Bouquerel & Comp.

DO SPRZEDANIA:



Faeton na drągach, **Faetony** zwyczajne, **Kocz** z fordeklem i **Dorożki** pojedynki, wszystko na parę lub jednego konia, od 180 rs. do 450 rs. sztuka. Ulica Krucza № 21. 1327

Istniejąca od roku 1856

Parowa Fabryka Musztardy

A. SCHWEITZER,

Królewska 23 (19), znanej dobroci wyrób swój, sprzedaje na garnce, kwaterki i słoiki i takowy poleca. 1372R

EFEKTOWNE I NAJTAŃSZE

Obicia papierowe, na dobrym papierze, począwszy od 10 kop. za rolkę, w każdej żądanej ilości, poleca

Skład Fabryczny

„POD MERKURYM,"

Senatorska Nr 29, obok kościoła Ś-go Antoniego (po-Reformackiego). 1315r

KONIAKI STARE ORYGINALNE

najlepszych firm zagranicznych, oraz **LIKIERY francuzkie i holenderskie**, poleca **SKŁAD WIN** 1238R

A. ROESLER & Comp.,

przy ulicy Elektoralnej № 1, wprost Banku.—**Śniadania i kolacje** jak zwykle.

BUDOWNICZY

FABRYKA KOMINÓW

KOMINÓW OKRĄGŁYCH PAROWYCH

budowanych w całej Rossji,

H. Wüller,

WARSZAWA,

Złota Nr 20 nowy, mieszk. 1.

Na żądanie świadectwa z kraju i z zagranicy. 1356

Dla przyczyn nieprzewidzianych, do wynajęcia od 8 Lipca r. b., w najzdrowszym punkcie miasta z oknami i balkonem od Alei Jerozolimskiej

LOKAL

przy ulicy Smolnej pod № 13, składający się z 5 pokojów, kuchni i innych dogodności, za rs. 550. 1355

Potrzebny jest

PRAKTYKANT

gospodarczy, płatny, z paroletnią praktyką, zaopatrzony w dobre świadectwa. Wiadomość: w Biurze Nauczycielskiem Łuczyńskiego, Trębacka № 1. 1371R

Na 6% w obecnych czasach do sprzedania

MAJĄTEK ZIEMSKI

przeszło 40 włók, w doskonałych warunkach.—Wiadomość dla Warszawy: w Biurze Ogłoszeń, Senatorska 26; dla prowincji, Radzyń poste-restante **A. B. C.** i marka na odpowiedź. Gotówki do kupna potrzeba 90,000 rs. 1373R

Do wydzierżawienia

HAMERNIA

(walcownia miedzi), siłą wody poruszana. Siła wody znacznie przewyższa potrzebę.—Wiadomość: Bracka № 18, mieszk. 6, codziennie do 10-ej rano i od 2 do 4-ej po południu. 1349



KARETA

mało używana, za przystępną cenę do sprzedania. — Wiadomość: ulica Warecka № 9, u rządcy. 1348

Nauka i wychowanie.

Student medyk, wyższego kursu, poszukuje kondycji jako korepetytor, na czas wakacyjny na wieś. Złota № 7, stróż wskaże.

Student uniwersytetu życzy sobie wyjechać na wieś na wakacje jako korepetytor. Warecka № 14, mieszkania 15. 1397

Książki szkolne używane nabywa Bazar Szkolny, Krakowskie-Przedmieście № 18, wprost kościoła św. Krzyża. 10193

Oficer przygotowuje prywatnie do szkoły junkierskiej i do egzaminu na uzyskanie praw wolno wstępujących 3-ej kategorji, jaki zdawać można w Marcu, Czerwcu lub Październiku, przy junkierskiej szkole. H. Kunicki, hotel Angielski 83 10255

Potrzebny jest korepetytor za mieszkanie i stół, dla uczniów klasy 4-tej i 1-szej, pierwszeństwo mają uczniowie klasy 6-tej lub 7-mej gimnazjum 3-go lub 5-go. Ulica Prosta № 6, mieszkania 2, od godziny 4-tej do 5-tej po południu. 10266

Nauczycielka muzyki, znana od dawna z dobrej metody uczenia, pragnie udzielać u siebie i na mieście lekcyj, po cenie bardzo przystępnej. Róg Leszna i Żelaznej, w domu № 70, mieszkania № 1 litera A. Zastać można interesantkę od godziny 12 do 2-ej. Saur. 9859

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną publiczność, że zostaję w tymże lokalu (Hoża 26—7) przyjmując i nadal panienki uczęszczające do zakładów naukowych lub przyspasabiające się do takowych. Nie wyjeżdżając nigdzie z Warszawy, mogę przyjąć panienki nawet i na czas wakacyjny.—Florentyna Cywińska. 9588

Francuzki świeżo sprowadzone są do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga № 6. 10170

Nauczyciel matematyki, ze świeżym wyższym patentem, posiadający patent gimnazjalny, oraz wyższego specjalnego zakładu naukowego, poważną i chlubną rekomendację kilkoletniej praktyki pedagogicznej, poszukuje lekcyj, może wyjechać. Mokotowska № 12, nowy 52, m. 24. Jan Więckowski. 9958

Student prawnik, posiadający długoletnią praktykę, przygotowuje do gimnazjum filologicznego lub realnego. Może również wyjechać na wieś na czas wakacyjny w charakterze korepetytora. Leszno 51, m. 1. 1401

Student matematyki, doświadczony korepetytor, mogący się powołać na świadectwa osób wiarogodnych, na czas wakacyj poszukuje odpowiedniego zajęcia w domu obywatelskim. Dając zaś gwarancję sumiennego spełniania przyjętych obowiązków, jako niezamożny i potrzebujący wypoczynku na wsi, przedstawi najumiarkowańsze żądania. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. Ł. 1403

Prof. de Préchamps, Długa 25. Francuzka wykształcona, ze świadectwem 6-letniem jest do umieszczenia na wieś. 10311

Potrzebną jest na prowincję nauczycielka (osoba w średnim wieku), do 3-ch panienek, znająca wykład nauk klasycznych i posiadająca muzykę, jakoteż konwersację w języku francuzkim. Wiadomość: Praga, Wołowa 252, u właściciela domu, do godziny 11-tej rano. 10320

Posady i prace.

Panny do staników potrzebne są. K. Bu- Twarda 10. 10309

Zegarmistrz zdolny potrzebny do Mińska gubernjalnego. Wiadomość: Giedgow zegarmistrz, Mińsk. 10168

Potrzebny jest pomocnik do jeometry, na prowincję. Wiadomość: Złota № 9, mieszkania 30. 10252

Panny uzdatnione do szycia staników potrzebne, do pracowni K. Bielewskiej. Chmielna № 7. 10260

Potrzebny uczeń do apteki. Wiadomość w aptece F. Fijałkowskiego, plac Teatralny w Warszawie. 9911

Z handlem obeznana, a rzetelna osoba, mająca przynajmniej rs. 500 gotówki, może znaleść niezależny i przyzwoity byt, posiadając filję jednej z miejscowych fabryk, artykułów codziennego użytku. Oferty składać pod: „Uczciwa praca" w kantorze Kurjera Warsz. 9942

30 rubli i więcej kto nastręczy odpowiednie zatrudnienie emerytowi, wyższemu urzędnikowi b. komisji skarbu, mieszkającemu przy ulicy Twardej № 36 dawny, mieszkania 16, w godzinach: od 3 do 6. 9934

Krojczyni zupełnie uzdolniona, potrzebna do pierwszorzędnego magazynu. Wiadomość: ulica Chmielna 26 nowy, m. 12, z rana do 12-tej, po południu zaś między 3 i 4.

Do pewnego przedsiębiorstwa potrzeba inkasentów z kaucją od rubli 50—100. Kaucja gwarantuje się. Ulica Aleksandrja № 10 nowy, mieszk. 1, stróż wskaże, od godziny 10 do 12 w południe. 1404

Osoba młoda, znająca się na gospodarstwie wiejskiem jak i miejskiem, poszukuje odpowiedniego miejsca. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami M. S. 10250

Dla właścicieli domów; nieocenione ma następstwa prawdziwie kompetentna administracja i umiejętna konserwacja ich nieruchomej własności. Jako inżynier-budowniczy najzupełniej odpowiedzieć mogę warunkom dobrej administracji lub zarządu domem, których poszukuję w Warszawie, posiadając hypoteczną kaucję. Oferty do biura ogłoszeń pp. Rajchman i Frendler, Senatorska № 26, pod lit. A. B. № 10. 1390

Potrzebna jest kasjerka i magazynier z kaucją rubli 400. Wiadomość: Nowolipki № 21, mieszkania 5, od 3—7 po poł. 10185

Młoda francuzka poszukuje miejsca na wyjazd letni z familją. Pożądane byłyby Druskienniki. Wiadomość: Świętokrzyzka 16, mieszkania 18, od 12—2 po południu. 10197

Młody subjekt i uczeń, potrzebni są do składu owoców i kolonjalnych towarów, od 1-go Lipca. Także potrzebną jest maszyna do rznięcia cukru. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 1405

Osoba inteligentna nie młoda, wdowa po urzędniku, poszukuje miejsca do zarządu domem lub do matkowania dzieciom. Piękna № 33, mieszkania 45. 10223

Panny podręczne potrzebne są zaraz do pracowni sukien i okryć damskich. Złota № 38, mieszkania 16, 2-e piętro. 10317

Maszynistki zdatne do bielizny, potrzebne są zaraz lub od 1-go. Solna 15/17, mieszkania 20. 10282

Osoba znająca krój, krawiecczyznę, poszukuje zajęcia. Wiadomość: kiosk, ogród Saski. 10327

Niemka poszukuje miejsca na wieś na czas wakacyjny. Wiadomość w kiosku: róg Alei Jerozolimskiej i Marszałkowskiej. 10329

Paryżanka młoda bona, poszukuje miejsca na wyjazd. Biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Trębacka № 1. 1413

Lokaja z dobremi świadectwami, posiadającego język francuzki lub angielski, poszukuje się. Zgłosić się może do hotelu Brühlowskiego pod № 19, z rana od godziny 9 do 10. 1417

Rządca rolnik potrzebny zaraz z kaucją rs. 100 gotówką na 10-włókowy zagospodarowany folwark w Łowickiem. Rekomendacja wymagalna. Wiadomość u Nawrowskiego, Miodowa № 17, od 8—9 rano. 10330

Kupno i sprzedaż.

Z powodu wyjazdu do sprzedania wykwintne meble. Erywańska 6, m. 2. 10210

Fortepian fabryki Kralla i Seidlera, stary, ale w doskonałym stanie, do sprzedania za rs. 130. Wiadomość: Elektoralna 43, mieszkania 11, stróż wskaże. 9772

Fortepian berlińskiej fabryki Pohla, za 300 rs., oraz

Meble, dywany, firanki, szafka, komoda, figury gipsowe i t. p., bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość codziennie od 4—5, Senatorska № 35, m. 30, stróż wskaże. 10090

Garnitur mebli, łóżka, szafy, szeslong, toaleta, biurko, umeblowanie jadalni dębowe. Szpitalna 5. 9805

Meble tanio do sprzedania: garnitur czarny rzeźbiony jedwabiem kryty i orzechowy utrechtem kryty, otomana, szeslong i 2 całe kryte garnitury. Mokotowska № 23, róg placu św. Aleksandra, wiadomość u stróża. 8710

Meble, urządzenie 8-u pokojów, garnitury: czarny i orzechowy, tualeta, fantazyjne krzesełka, łóżka, umywalka, szafy, bibljoteka, lustra, firanki, trema, żyrandol, dywany ozdobne z jadalnego pokoju, oraz inne meble do sprzedania. Marszałkowska № 41/111, pomiędzy Złotą i Chmielną, w bramie, 1-e piętro, mieszkania 16. 9803

Garnitur mebli greckiego fasonu, prawie nowy, do sprzedania. Długa № 25, m. 28.

4 garnitury mebli, szeslongi, sofy, otomany, sprzedam tanio. Świętokrzyzka 17.

Meble do salonu bardzo gustowne, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble do sprzedania. Chmielna № 45 nowy, w bramie na 1-m piętrze, mieszk. № 4, idąc do komory. 10082

Meble salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble z 6-u pokojów do sprzedania. Chmielna № 22/28, w bramie 1-e piętro, mieszkania 3, idąc od Brackiej 3-ci dom. 10191

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, łóżka, szafy i inne, wyprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 2, mieszkania 1. 10231

„Wschód." Dywany najróżnorodniejsze od 90 kop., serwety, chodniki, hafty, jedwabie, najtaniej bo nie w sklepie. Mazowiecka 16, w podwórzu. Z. Kiltynowicz. 766

Obrus jutowy piękny, do salonu, duży, rubli cztery, sprzedaje skład fabryczny, ul. Krakowskie-Przedmieście 62, w gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrardowskim.

20 łokci cretonu kolorowego na suknie za rs. 2, sprzedaje skład fabryczny, ul. Krakowskie-Przedmieście 62. w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

75 łokci creasu półpłótna, za rs 6, dostać w składzie fabrycznym, Krakows.-Przedmieście 62, gmachu dobroczynności w byłym składzie żyrardowskim.

Kołdry pikowe duże, wyborowe, za rubli trzy, dostać składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście 62, gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrardowskim

Sztuczkę madepolamu najlepszego, (31½ łokci), rs. 4 kop. 50, sprzedaje skład fabryczny, Krakows.-Przedmieście № 62, gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

Sztukę płótna krajowego (30½ łokci), za rubli cztery, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście № 62, gmach dobroczynności, byłym sklepie żyrardowskim. 10300

Pianino zagraniczne, czarne, zupełnie nowe, do sprzedania, za bardzo przystępną cenę. Włodzimierska 2 bez litery, m. 6.

Z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania cały towar, oraz urządzenie sklepowe, w sklepie materjałów piśmiennych, rysunkowych, malarskich. Ul. Chmielna № 13, tam gdzie wyprzedaż. 10310

Fortepian rubli 50, garnitur mebli, lustra, garniturek fantazyjny, łóżka, szafy, umywalnie, biurko damskie, męzkie, kredens, krzesła, stół, kandelabry. Zielna 11/19, mieszkania 4. 10301

Z powodu wyjazdu różne meble tanio do sprzedania. Szkolna 4, od 10—2 i od 4—6, stróż wskaże. 10269

Maszyna dynamo-elektryczna, dla zakładów galwanizerskich, Zichbank francuzki etc., z powodu zwinięcia fabryki tanio do sprzedania. Obejrzeć można od 9—12 i od 4—6. Chłodna 3. 10253

Powozik jedno i paro-konny, prawie nowy, oraz chomonta ozdobione pozłacanemi bronzami, fabr. Greulicha, do sprzedania. Tłomackie 9, u Lubelskiego. 10189

Szafy jesionowe mało używane, zdatne na każdy proceder, sprzeda się. Długa, 1-sze piętro № 49, od frontu. 10214

Potrzebna jest kasa ogniotrwała używana, w dobrym stanie. Nowolipie 14. 10014

Kompletne urządzenie sklepowe dębowe, doskonałej roboty, oraz lustra, lampy, filarki, kandelabry i t. p., do sprzedania. Ulica Nowolipie 14. 10015

Mebli garnitur, otomana, szeslong, sofa, stolik do kart, do sprzedania. Ul. Zielna № 17, mieszkania 4. 10056

Do sprzedania powozik na jednego i na parę koni, wolant, uprząż, siodło męzkie z całym przyborem. Wiadomość: Złota 54, do godziny 5-tej. 9936

Fortepiany i pianina krajowe i zagraniczne od rs. 230—380, z poręczeniem.—Krakowskie-Przedmieście № 34, obok kościoła pp. Wizytek. Tarnowski. 9681

Mapa poglądowa Królestwa Polskiego, ułożona przez J. Wojcicką, nieoprawna, jest do nabycia po rs. 3, za egzemplarz, w litografji W. Główczewskiego. Królewska 29.

Z powodu wyjazdu są meble do sprzedania. Nowy-Świat № 42, m. 5, 2-e piętro, obejrzeć można od godziny 10-ej do 1-ej po południu. 10230

Fortepian dobry 115 rs. Ulica Solna 12, mieszkania 6. 10162

Bardzo tanio meble, z powodu wyjazdu sprzedają się z 6-u pokojów. Aleje Jerozolimskie № 147, róg Marszałkowskiej w bramie, na 1 piętrze, mieszk. № 20. 10238

Meble, garnitur czarny i dębowy z pokoju jadalnego, fortepian Rönischa. Wspólna 12, mieszkania 12. 10249

Meble do sprzedania, garnitury i szeslongi; bardzo tanio. Pańska 40/60, m. 17.

Powóz na cztery osoby, amerykan z płozami i uprząż angielska do sprzedania.—Chłodna 4. 1384

Do sprzedania: kocz z fordeklem, kareta, faeton i bryczka. Świętokrzyzka 35.

Książki szkolne używane, kupuje księgarnia Cezarego Wilanowskiego, Bracka 11.

Klarnety, flety, 3 kontrabasy, 5 wiolonczeli, skrzypce i kornet-pistony, są do sprzedania w głównym składzie i fabryce instrumentów muzycznych przy ulicy Trębackiej, róg Nowo-Senatorskiej 2. 8795

Meble tanio, parę garniturów, szeslongi, oraz przyjmuje się meble do przerabiania. Leszno № 15, u tapicera. 9708

Tanio! Komoda, parawan, łóżko, łóżeczko, meble, kapelusze, pończoszki i kwiaty. Nowy-Świat 55, m. 11. 8536

Pokrycia, juty, wełny, oraz kretony meblowe fabryki „Zawiercie", sprzedaż hurtowa i detaliczna w głównym składzie dywanów Giełżyńskiego, Marszałkowska 137.

Do sprzedania stół mahoniowy z serwetą do salonu, lampy, stół z szufladami, oraz różne sprzęty. Widok 19, m. 10. 10045

Do sprzedania: koń, faetonik na jednego konia, bryczka, sanie, 3 chomonta i ubranie dla stangreta. Wiadomość: Cytadela 6, mieszkanie podpułkownika Wasiliewa. 9853

Fabryka fortepianów Janiszewskiego, Nowy-Świat № 54, posiada do sprzedania za bardzo nizką cenę pianino mechaniczne, grające przy użyciu korby trzydzieści kilka sztuk, oraz z klawiaturą do gry ręcznej; fabryki paryzkiej Debaina, które kosztowało rs. 1,200. 9912

Meble różne urzędowej roboty od rs. 50, na raty miesięczne. Wspólna 12. 9731

Tanio! Garnitur za 50 rs. i różne meble; powozik, koń, platforma. Ul. Wilcza № 59.

Kupuję! srebro, złoto, zegarki złote, do największej ilości, płacę najlepiej. Nowy-Świat 61, 1-sze piętro. Najtaniej wyroby jubilerskie nowe i używane.—Obrączki z 3-ch dukatów 94 próby rs. 17, reperacje i obstalunki tanio i szybko. Henryk Juwiler. 982

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, trema, szeslongi, biurka, szafy, kredensy i inne zabezcen. Świętokrzyzka № 4, m. 4. drugi dom od Nowego-Światu.

Skrzypce dobrze kupić można. Hotel Europejski 172, do 1-ej rano. 10315

Wyżeł pointer 2-letni do sprzedania. Wiadomość: Leszno 61, mieszkania 3. 10323

Chcę sprzedać meble i różne sprzęty domowe, między innemi wymieniam: biuro czarne gruszkowe, rzeźbione, parawan wielki mahoniowy (antyk), kolumny z wazonami marmurowe, żerandol, zegar stołowy (antyk), portjery, firanki, obraz z 1560 r., garnitur fajansowy na 12 osób, samowar i t. d. Jerozolimska 64, mieszkania 2. 10316

Interesa handl. i majątk.

Rubli 8,800 potrzeba na spłatę wierzytelności hypotecznej na nieruchomości fabrycznej, wartości rs. 200,000, po 34,000 rubli ubezpieczonej. Wiadomość u właściciela domu przy ul. Elektoralnej № 13. 10020

Rs. 14,000 potrzebne na spłatę takiejże sumy na 1-y № hypoteki majątku ziemskiego w gubernji Warszawskiej. Wiadomość do godziny 11-tej rano w składzie węgli p. Młodeckiego, Przeskok № 1, róg Kapitulnej.

Potrzebną jest suma rs. 2,600 na № 1-y, na spłatę długu hypotecznego. Wiadomość w kancelarji rejenta Skabiczewskiego.

Na niesłychanie korzystnych warunkach długoletnia dzierżawa majątku pod Warszawą, do wzięcia zaraz. Wiadomość: Ogrodowa № 28. m. 11. od godz. 3-ej. 10229

Zakład przemysłowy i mleczny jest do sprzedania, cena rs. 3,000, interes pewny i wyrobiony. Wiadomość na Kruczej pod № 15 w sklepie. 10236

Osoba wypożyczająca rubli 1,000, otrzyma procent, mieszkanie, całodzienne utrzymanie, gwarancja zupełna. Wiadomość: Twarda 6, biuro prośb. Tamże potrzebny wspólnik mający rubli trzysta. 10225

Rs. 10,000 do wypożyczenia na dom w Warszawie na $7\frac{1}{2}\%$. Oferty uprasza się złożyć w razurze, ulica Elektoralna № 5, bez pośrednictwa. 10228

Sklep wiktuałów z dystrybucją, z powodu choroby właścicielki zaraz do sprzedania za cenę bardzo przystępną. Marjańska № 1, wchód od Pańskiej. 10211

Rubli 9,000 potrzeba na spłatę. Dom duży. Zielony plac, kiosk. 9577

Interes korzystny, egzystujący od lat 15, z powodzeniem i klijentellą wyrobioną, z powodu słabości zdrowia właścicielki, jest do odstąpienia w każdym czasie. Kapitał potrzebny rs. 6,000. Wiadomość u p. Kwapińskiego adwokata, Świętojerska № 16. 9948

Sklep dystrybncyjno-spożywczy, z mieszkaniem do odstąpienia. Nowy-Świat 12.

Magle są do sprzedania na Grzybowie Starym № 12. 10160

Do sprzedania sklepik wraz z dystrybucją z powodu śmierci. Ul. Sienna № 36.

Prawo długoletniej dzierżawy w powiecie Garwolińskim gubernji Siedleckiej, z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest zaraz do odstąpienia, na dogodnych warunkach. Bliższą wiadomość udzieli adwokat przysięgły Teofil Zieliński, ulica Elektoralna № 28. 10073

Sklep wiktuałów, bawarja i ogród zaraz do sprzedania. Drewniana 3. 1387

Sklep galanteryjno-norymberski egzystujący lat 9, z powodu zmiany interesu do odstąpienia każdego czasu, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość na miejscu, Elektoralna 8. 10053

Magle do sprzedania. Ulica Włodzimierska 16. 9865

Do sprzedania piękna rezydencja po sparcelowanym majątku, o 20 pokojach, a podzielona na cztery mieszkania, z dobrym rozkładem, w pośród parku 9-morgowego i ogrodu, pod całym domem piwnice, lodownia, oranżerja, wszystkie budynki gosp. murowane, przytem 60 mórg ziemi ornej i 20 mórg łąki irygowanej, w parku duży staw zarybiony na małej rzece i cztery sadzawki. Od dr. żel. Wiedeńskiej wiorst 18 szosą, poczta i kościół w miejscu. Bliższa wiadomość u B. Kołdowskiego w Piotrkowie. 1348

Do odstąpienia dzierżawa folwarku, wraz z inwentarzem na lat 22, włók 16, w blizkości drogi żelaznej, na dogodnych warunkach. wiadomość u zarządzającego domem № 450 (77), na Krakowskiem-Przedmieściu od godziny 4—6 po południu. 9739

Rs. 15,000 do wypożyczenia na 1-szy numer po Towarzystwie Kr., na dom w w środku miasta. Wiadomość przy ul. Marszałkowskiej № 147, m. 21, od 10 do 4, bez pośrednictwa. 10071

Do sprzedania kolonja na Woli, dom z zabudowaniem nowem i ogród fruktowy i warzywny. Wiadomość w żółtej karczmie na Woli, dwie wiorsty od rogatek Wolskich, za cenę bardzo przystępną. 9947

Pacht 200 krów pod Warszawą do wydzierżawienia na garnce od Lipca. Kasa łazienek Kurtza Marjensztadt, 5—7 wieczorem. 10274

Ogród owocowy (około 12,000 drzew) pod Warszawą, do wydzierżawienia każdej chwili. Bliższa wiadomość: Kasa łazienek Kurtza, Marjensztadt, 5—7 wieczorem. 10288

Rs. 14,000 jest do ulokowania na hypotekę po towarzystwie, procent, umiarkowany. Wiadomość: Elektoralna 31/35, m. 7. 10277

Sklep galanteryjny z dystrybucją na dogodnych warunkach jest zaraz do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 143. 10312

Magle dwoiste, wiedeńskie, do sprzedania, w dobrym stanie, w wyrobionych miejscach: Nowolipki № 38a, Długa 53. 10318

Lokale.

Tanie mieszkania w domu nowym i do wymagań komfortu zastosowanym, a mianowice: 2 pokoje, przedpokój i kuchnia od 160 rs., 3 pokoje, przedpokój i kuchnia od 190 rs. Śliska № 50 nowy. Tamże stajnia i wozownia za 80 rs. Wiadomość na miejscu codziennie od 5—7 po południu. 1410

Miodowa 15 nowy polic., do wynajęcia lokale, po 3 i 2 pokoje, oraz jedna wozownia. Wiadomość w biurze właściciela domu. 1393

Sklep obszerny z pokojem, w którym obecnie znajduje się skład bielizny, do wynajęcia od św. Jana, Miodowa № 15 nowy polic. Wiad. w biurze właściciela domu. 1392

Sklep obszerny z mieszkaniem. Twarda 7, róg Marjańskiej, do wynajęcia w każdym czasie. 10199

Od 1-go Lipca r. b. potrzebny lokal na większy warsztat mechaniczny, przy ulicy Marszałkowskiej lub w blizkości tejże. Oferty proszę złożyć: Mazowiecka, dom Emla № 11, u Quaasa. 10256

Do wynajęcia od 1-go Lipca lokal parterowy z 7 pokojów złożony, ze wszelkiemi wygodami. Cena przystępna. Wiadomość: Erywańska 8, u stroża. 10264

Pokój kawalerski do wynajęcia od 1 Lipca. Ulica Dobra № 3, przy Tamce. 10066

Letnie mieszkanie—dwa pokoje z kuchnią, z opałem, do wynajęcia wraz z polowaniem za rsz. 80. Wiadomość w czytelni, Marszałkowska № 82. 10068

Do wynajęcia od 1 Lipca eleganckie mieszkanie, na 1-m piętrze 5 pokojów, z balkonem, przedpokojem i kuchnią, cena rs. 900. Ulica Instytutowa 8, wiadomość u stróża.

Sklep do wynajęcia od 1 Lipca 1886 r., w domu przy ulicy Niecałej № 3, drugi dom od Wierzbowej. Wiadomość co do ceny i warunków u właściciela. 10040

Na pierwszem piętrze pięć pokojów, na parterze trzy pokoje do wynajęcia. Zielna № 31/41, dom od Nowo-Zielnej. 9098

Salon o 3-ch oknach, z dwoma pokojami, na 1-m piętrze, od frontu, na rok jeden, za rs. 325, do wynajęcia od 1 Lipca, przy ulicy Senatorskiej № 32. Wiad. na miejscu, u rządcy domu. 895

Przy ul. Aleksandrja № 10, do wynajęcia 2 mieszkania: na parterze, 4 pokoje, przedpokój i kuchnia; na 1-m piętrze od frontu, 5 pokojów, przedpokój i kuchnia. Lokale są porządnie i dobrze rozłożone. 1398

Za rs. 4 pokoik do wynajęcia. Ul. Nowy-Świat 38 nowy, stróż wskaże. 1402

Do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. w domu № 19 przy ulicy Miodowej: 1-o Sklep z pokojem z oddzielnem wejściem i 2-o Sklep duży z oknem. 10235

5 pokojów, przedpokój, kuchnia, 3 schowanka, z powodu wyjazdu do odnajęcia przy ulicy Kruczej № 5, na 1-m piętrze.—Wiadomość w miejscu. 10242

Do wynajęcia jeden pokój z przedpokojem, bardzo ładny, na dole, zupełnie osobny, z meblami lub bez. Ulica Aleksandrja № 10 nowy, od frontu, m. 1, stróż wskaże.

Żądany jest od 8 Lipca lokal złożony z salonu o 3-ch oknach, pokoju i przedpokoju. Oferty proszę złożyć u stróża. Leszno № 61. 10206

Do wynajęcia lokal na fabrykę lub warsztat. Cena umiarkowana. Gęsia № 89, u stróża. 10207

Umeblowany pokój z usługą. Erywańska № 16. stróż wskaże. 10183

4 pokoje za 85 rubli kwartalnie, przedpokój i kuchnia, 2 wchody, na 3-m piętrze od frontu. Podwale № 34/511. 10124

Zaraz 4 pokoje umeblowane, przedpokój, kuchnia, z wodociągiem, zlewem, spiżarnią, piwnicą, wygódką, na 1-m piętrze. Ul. Nowy-Świat № 41, mieszkania 5; miesięcznie lub do 24 Grudnia, stróż wskaże. 10097

Pokój z usługą, samowarem. Wspólna 13, mieszk. 1, parter, od 1-go Lipca. 10076

5 pokojów z pasażem i kuchnią, na parterze od frontu, 4 pokoje z przedpokojem i kuchnią na 1-m piętrze, oraz dwa lokale na 2-m piętrze po 2 pokoje, przedpokój i kuchnia ze schowankiem, zlewami i t. p. dogodnościami, z widokiem na obszerny ogród, od d. 1-go Lipca r. b. do wynajęcia. Róg ulicy Wspólnej i Nowo-Wielkiej № 23/1444, u właściciela. 10088

4 i 3 pokoje z kuchniami, przedpokojami i zlewami, na 1-m i 2-m piętrze. front, rs. 320 i 280 rocznie, do wynajęcia od 1-go Lipca. Tamka 16. 9944

Od 1-go Lipca apartamenta na 1-m i 2-m piętrze, po 5 i 4 pokoje, pasaże i kuchnie, dom kompletnie wyrestaurowany, wodociąg i zlew zaprowadzone, lokale odpowiednie dla pp. adwokatów i lekarzy. Tamże sklepy w bazarze. Cena zniżona Leszno, Bazar № 40 nowy, wiadomość u rządcy domu.

8 lub 5 pokojów, 1-e piętro, balkon, oraz 6, 4, 3, 2 i pojedyńcze pokoje, wszelkie wygody, wodociągi, zlewy, od 1 Lipca. Bednarska № 24, 3-ci dom od Krakowskiego-Przedmieścia. 8705

6 pokojów, 4 pokoje i 2 pokoje, ze wszelkiemi wygodami, do wynajęcia od św. Jana. Wspólna № 42, przy Marszałkowskiej.

Od 1-go Lipca do wynajęcia na parterze 2 pokoje z przedpokojem, z meblami lub bez, z samowarem i usługą. Ulica Wilcza, drugi dom od Marszałkowskiej. Wiadomość: Nowogrodzka 33, mieszk. 8. 1391

Pokoik przy wdowie, albo mieszkanie wspólne, dla przyzwoitej panny chodzącej do robót. Przejazd 9, mieszk. 24. 9412

Mieszkanie od 1-go Lipca: 2 pokoje z usługą za rs. 10 miesięcznie. Ulica Nowolipki № 10, wiadomość u stróża. 9951

Pokój duży z przedpokojem, umeblowany elegancko, z usługą i samowarem, do wynajęcia od 1-go Lipca. Sienna 3, m. 6. 9835

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, 2 pokoje, oraz stajnia i wozownia do wynajęcia.—Chłodna № 19. 9793

6 pokojów, śród ogródków, z doskonałem powietrzem, od 1-go Lipca r. b. do wynajęcia. Złota № 35. 9837

Duży pokój frontowy ładnie umeblowany, drugi mniejszy, zaraz do wynajęcia miesięcznie. Marszałkowska 76, m. 4. 9464

Piękny sklep z pokojem przy ul. Senatorskiej № 32, z powodu zakazu przez władzę trzymania zapałek w dużej ilości, do wynajęcia za rs. 580 rocznie. Urządzenie także do zbycia niedrogo. Wiadomość u S. Gińskiego. 1304

Letnie mieszkania większe i mniejsze, zdrowe, przyjemne, gimnastyka, wszystkie wygody i produkta. Hoża 7, mieszkania 11, od 11-ej do 5-ej. 9367

Dwa pokoje, przedpokój i kuchnia za 200 rubli rocznie, jeden pokój z przedpokojem, umeblowany za 20 rs. miesięcznie i pokój z kuchnią za 10 rs. miesięcznie zaraz do wynajęcia. Leszno 18. 9365

Pokój z meblami na 6 tygodni do wynajęcia. Długa № 11, mieszk. 10. 10281

Kto sobie życzy lokalu spokojnego, ciepłego, słoneczna strona, dwa wchody, jeden ogrzany, 3 duże pokoje, kuchnia werenda ciepła woda, za rs. 260, od 1 Lipca. Ulica Ogrodowa № 34. 10291

3 pokoje z przedpokojem i kuchnią, wodociągiem i zlewem, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia od 1 Lipca 1886. Nowolipie 17. 10295

Pokój lub dwa do wynajęcia. Czysta 6, mieszkania 24. 10322

Poszukuje się w Wierzbnie pokoju, ze wspólną kuchnią, dla dwóch dam, ze służącą, od 1 Lipca do 15 Sierpnia. Adres: Chmielna 56, mieszk. 15. 10324

5 pokojów, przedpokój, kuchnia na parterze, od frontu, do wynajęcia od 1 Lipca, cena 500 rs. rocznie. Wilcza № 2, róg Alei Ujazdowskiej, stróż wskaże. 10328

Potrzebny jest pokój, z dobrem powietrzem, oddzielnym wchodem, skromnym obiadem dla emeryta. Oferty pod F. K. nadsyłać do biura ogłoszeń, Senatorska 26. 1419

Do wynajęcia od 8 Lipca r. b., ulica Ciepła № 9, przy koszarach Mirowskich, 4 i 3 pokoje, z dwoma wchodami, przedpokojami i spiżarniami, za bardzo przystępną cenę. 10325

Doniesienia rozmaite.

Po rs. 60 serwisy stołowe na dwanaście osób, z najlepszej porcelany, ładnie malowane, w komplecie następującym: trzy tuziny talerzy płaskich, tuzin głębokich, tuzin deserowych, tuzin komputowych, tuzin filiżanek, cztery półmiski owalne, dwa półmiski okrągłe, jedna waza duża, dwie sosierki, 4 salaterki, jedna komputowa, dwie musztardniczki, dwie solniczki. Razem sztuk 102, sprzedaję najtaniej, bo w lokalu prywatnym. Zakład malowania na porcelanie Fijałkowskiego, Elektoralna 28. 10161

Śmietana wyborowa, zawsze świeża. Skład produktów wiejskich. Marszałkowska 119.

Czereśnie zawsze świeże, kop. 12 funt, z ogrodu p. Jankowskiego. Skład produktów wiejskich, Marszałkowska № 119. 10077

Aristony, herofony i inne instrumenta przyjmuja się do reperacji w głównym składzie i fabryce instrumentów muzycznych, przy ulicy Trębackiej, róg Nowo-Senatorskiej № 2, u W. Kruzińskiego. 8796

Opakowanie mebli, fortepianów, solidnie, poleca zakład opakowań, Maków. Solna 18.

Lombardowe kwity kupuję, na dogodnych warunkach. Solna 10, mieszk. 10. 10246

Upraszam szanownych panów, o zwrócenie uwagi, jak z każdym rokiem tak i w tym, podejmuję się wszelkiej przeprowadzki mebli, porcelany, fajansu i szkła, za które gwarantuję—przytem przyjmuje meble do odpolerowania. Ul. Elektoralna № 43 nowy, mieszkania 11. 10239

Dwie panie, które chciały od 20 Lipca wynająć pokój, przy ulicy Czystej № 6, raczą się zgłosić. 10321

Meble są do sprzedania, orzechowe, cały garnitur bordeaux brokatelą kryte, za cenę przystępną, roboty zagranicznej.—Tamże pokój do wynajęcia przy familji, dla wdowy lub panny, ze wspólnym przedpokojem. Ulica Wspólna № 23. 10121

Uprasza się panią Łucję Pruszyńską o oddanie paszportu, na imię Marji Boucher wydanego. Nowy-Świat 16, mieszkania 64, 3-cie piętro. 10319

Akuszerka przyjmuje na mieszkanie osoby spodziewające się słabości. Marjańska № 1, róg Pańskiej. 10244

Akuszerka Karpińska przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na kurację. Cena najprzystępniejsza, z umieszczeniem dziecka, Krakowskie-Przedmieście № 10, drugie piętro, front. 8808

Mężatka życzy sobie dziecka do piersi. Ulica Leopoldyny № 12, m. 18. 10240

W każdym czasie do wynajęcia na 2 lub 3 miesiące dwa pokoje umeblowane z przedpokojem, usługą i samowarem, 1-sze piętro; cena rs. 30 miesięcznie; tamże do sprzedania papier Watmana, oraz figus 5 łokci wysoki i stolik do kart. Ulica Szpitalna № 12, mieszkania 17. 10215

Przybłąkał się pies mops, za zwrotem kosztów, w przeciągu trzech dni odebrać można, po tym terminie przechodzi na własność. Aleksandrja № 6. 10313

Zginął pies (dog) młody, popielaty, w białe łaty, oczy rybie, uszy obcięte, ogon długi. Za odprowadzenie na ulicę Waliców № 15 (1A), stosowna nagroda. 10254

Zaginął pies, wyżeł angielski, maści żółtej, pod szyją biały, końce łap białe, pięcio-miesięczny; wabi się „Trym." Proszę o odprowadzenie na Leszno pod № 24, za nagrodą, do Szpotakowskiego. Nieprawy posiadacz będzie pociągnięty na drogę sądową.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 13 (25) Іюня 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.